Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Niedziela 20 listopada 1938 r. | Nr. 320

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

WOJSKO WĘGIERSKIE WKROCZY NA RUŚ PODKARPACKĄ

OSTATNIE DNI „PREMIERA" WOŁOSZYNA

Delegacja Rady Narodowej w Budapeszcie

BUDAPESZT, 19.11. PAT. Specjalny wysłannik rządowego „Esti Ujsag" donosi z Ungvaru: Bohaterska walka ludności Karpatoruskiej o wolność zbliża się ku końcowi. W najbliższych dniach należy się spodziewać rozwiązania.

Według wiadomości napływających do Ungvaru, powstanie na Rusi osiągnęło już takie rozmiary, że ani przemoc, ani okrucieństwo władz czeskich nie potrafią go stłumić.

Dziś już wojsko czeskie zaprzestaje walczyć z powstańcami, a tylko bojówki Wołoszyna walczą w dalszym ciągu.

Wszystkie gminy Rusi Podkarpackiej żądają przyłączenia do Węgier. Delegacja Karpatoruskiej Rady Narodowej wyjechała do Budapesztu, aby zwrócić się do rządu węgierskiego z prośbą o udzielenie Karpatorusinom pomocy w walce o wolność.

Zbrodnia bojówki czeskiej

GRANATEM ROZSZARPALI POLAKA PRZED OPUSZCZENIEM WSI

CIESZYN, 19.11. (PAT). W Błędowicach Górnych, objętych w dniu 16 bm. przez władze polskie padł jako ofiara teroru bojówkarzy czeskich Polak Wiktor Feber.

Przed opuszczeniem Błędowic Górnych podeszła pod mieszkanie Febera bojówka czeska. Wywabiwszy Febera pukaniem do drzwi, napastnicy rzucili w niego granat ręczny, po czym zbiegli.

Eksplodujący granat rozerwał Feberowi brzuch. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala we Frydku, gdzie zmarł.

Zawieszenie wykładów

NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ

LWÓW, 19.11. PAT. W następstwie niedopuszczalnych demonstracyj niektórych grup młodzieży akademickiej na Politechnice lwowskiej, rektor Politechniki zawiesił wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

Walka na przedmieściach Kantonu

Nagła zmiana sytuacji wojennej

HONG-KONG, 19.11. Dziś rano, wedle nadchodzących tu wiadomości, ze źródeł chińskich, czołówki oddziałów chińskich dotarły już do przedmieść Kantonu. Artyleria chińska ostrzeliwuje miasto. Japończycy przyznają, że wycofali się z zewnętrznych linii obronnych i skoncentrowali wojska w mieście.

W ostatnich dniach do Kantonu nadeszły oddziały posiłkowe japońskie w ilości 10.000 żołnierzy, a dalsze oddziały są w drodze.

Na zachód od Kantonu silny oddział partyzantów chińskich stawia Japończykom zawzięty opór.

Dziś rano ogłoszono oficjalnie, że miasto Sam-Szui zostało odzyskane przez Chińczyków. Wojska japońskie, które po wylądowaniu zajęły miasto Tai-Czao obecnie wycofały się stamtąd w kierunku południowo-wschodnim do [illegible].

OZN zajmie się

OPRACOWANIEM PROJEKTU REFORMY ORDYNACJI WYBORCZEJ

WARSZAWA, 19.11. PAT. Z polecenia Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisława Skwarczyńskiego Biuro Studiów i planowania podjęło pracę nad projektem reformy ordynacji wyborczej.

Do komisji, która zajmie się tą pracą, podzielonej na kilka sekcyj, powołani będą przez Szefa Obozu Senatorowie i Posłowie z koła parlamentarnego OZN. oraz zaproszeni zostaną wybitni znawcy prawa konstytucyjnego.

NA ŁAMACH PRASY

O tereny emigracyjne dla żydów

„Express Poranny" zabiera również głos w dyskusji, toczącej się nad piekącym zagadnieniem emigracji żydowskiej z krajów europejskich, a w szczególności z Polski:

Konieczność wielkiej akcji międzynarodowej celem znalezienia terytoriów dla nadmiaru ludności żydowskiej w krajach Europy środkowej i wschodniej i sfinansowania ich przesiedlenia zarysowała się już od dawna. Wysuwało ją samo życie, wysuwały ją zainteresowane rządy, w szczególności polskie, wysuwały ją wreszcie organizacje żydowskie, kładąc nacisk przedewszystkim na otworzenie dla emigracji żydów wrót Palestyny.

Ale sprawa dotąd nie posunęła się naprzód, ba, nastąpił krok w tył, wrota Palestyny, w której toczy się krwawa wojna domowa, zatrzasnęły się niemal całkowicie.

A jednocześnie mocarstwa, dysponujące wielkimi a niewykorzystanymi obszarami zamorskimi, nie chciały otworzyć ich dla emigracji żydowskiej.

Obecnie zarysowuje się jednak zmiana w ich nastawieniu.

Ale było by krótkowzrocznością ograniczać się do zapewnienia możliwości emigracyjnych żydom z Niemiec. Państwa zachodnie muszą uświadomić sobie, że zagadnienie takie istnieje także i w innych krajach i że rozwój idej narodowej oraz ewolucja gospodarcza i społeczna narodów Europy środkowo - wschodniej czynią sprawę emigracji żydowskiej coraz bardziej aktualną.

Przedstawiciele Polski w stolicach zainteresowanych państw otrzymali już polecenie, zwrócenia uwagi na konieczność uwzględnienia potrzeb emigracyjnych żydów z Polski.

DWUDZIESTOLECIE ŁOTWY

„Polska Zbrojna" w artykule, poświęconym dwudziestej rocznicy wyzwolenia Łotwy, charakteryzuje dorobek jej prac i pomyślną ewolucję państwową:

Świetny rozwój przemysłu, opartego na doskonale prosperującej spółdzielczości, bogata i doskonała sieć drożna, wspaniały rozkwit szkolnictwa, silne autorytatywne rządy, na czele których stoi niezwykle szanowany i kochany przez naród prezydent państwa dr Karlis Ulmanis, stanowią o tym, iż znaczenie Łotwy, jako poważnego tworu państwowego nad Bałtykiem rośnie bardzo szybko.

Na straży państwa stoi doskonale wyszkolone i coraz lepiej wyposażone wojsko, które w pięknej tradycji świetnych walk o wyzwolenie ojczyzny czerpie bogate walory swego żołnierskiego ducha.

Jeden z najtrwalszych momentów tradycji wojennej tworzy przyjaźń, którą zawiera się na polach wspólnych bitew i utrwala krwią przelaną za wspólną sprawę. Tę przyjaźń zawarło kiedyś wojsko polskie z wojskiem łotewskim nad brzegami pięknej i wielkiej Dźwiny.

W dniu święta narodowego Łotwy, w dwudziestolecie czynu zbrojnego, który opromienił chwałą zwycięskie sztandary wojsk łotewskich „wojsko polskie łączy się z nim w swych braterskich uczuciach, życząc, aby Łotwa kroczyła nadal wielkimi krokami ku jeszcze świetniejszej wielkości.

Pogrzeb Ataturka

wspaniałością przewyższy pogrzeby sułtanów ottomańsk.

STAMBUŁ, 19.11. PAT. Trumna ze zwłokami prezydenta Ataturka została dzisiaj przewieziona z pałacu Dolma Bagcze na pokład krążownika „Awuz", który uda się do Izmidu, skąd specjalny pociąg przewiezie trumnę ze zwłokami tureckiego bohatera narodowego do Ankary.

W poniedziałek w Ankarze odbędzie się pogrzeb, który swą wspaniałością ma przewyższyć pogrzeby sułtanów b. Imperium Ottomańskiego.

Kondukt żałobny, który przeszedł ulicami Stambułu, wywarł wielkie wrażenie. Trumna Ataturka, owinięta we flagę turecką, została przeniesiona na lawetę armatnią przez sześciu generałów, bliskich przyjaciół Kemala Ataturka. W kondukcie pogrzebowym kroczyły liczne oddziały wojska i olbrzymie tłumy ludności.

Przez cały czas w regularnych odstępach odzywały się salwy armatnie.

Pociąg ze zwłokami prezydenta Turcji przybędzie do Ankary jutro o godz. 10-ej rano. Będzie on zatrzymywał się na wszystkich stacjach, gdzie ludność miejscowa będzie składała hołd pamięci zmarłego.

Lwów obchodzi

20-tą rocznicę bohaterskiej obrony miasta

LWÓW, 19.11 (PAT). W koszarach pułku piechoty lwowskiej odbyła si ędzisiaj w ramach zjazdu „Piątaków" uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy, umieszczonej na frontonie historycznych koszar.

Przed pięknie udekorowanymi koszarami ustawiła się kompania pułku piechoty legionowej z Wilna wraz z orkiestrą i pocztem sztandarowym, pułk piechoty „Dzieci lwowskich" z orkiestrą i pocztem sztandarowym, delegacja Związku Obrońców Lwowa, reprezentanci władz, generalicja, zaproszeni goście i nieliczone szeregi „Piątaków".

Uroczystość rozpoczęła się przeglądem wszystkich oddziałów przez pierwszego dowódcę pułku piechoty, gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego, który z kolei wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie. Przemówienie swe zakończył gen. Tokarzewski okrzykiem na cześć Lwowa, po czym odsłonił marmurową tablicę z napisem: „Tu kwaterował w r. 1918—1919 5-ty pułk piechoty legionów, walcząc w obronie Lwowa". Obok napisu umieszczono historyczną odznakę pułku. Z kolei przemówił płk. dypl. Libich.

Z koszar pułku piechoty „Dzieci lwowskich" wyruszył następnie na cmentarz Obrońców Lwowa pochód. Pochód ten po przybyciu na cmentarz Obrońców Lwowa ustawił się frontem do kaplicy Orląt. Delegacja Związku Obrońców Lwowa przy sygnale trąbki złożyła w kaplicy wieniec.

Płk. dypl. Białkowski odczytał nazwiska 101 oficerów, podoficerów i szeregowych 5 pułku piechoty legionowej, poległych w walkach o Lwów. Podczas odczytywania nazwisk, dca kompanii odpowiadał: „Poległ pod Lwowem". W czasie odczytywania nazwisk orkiestra grała bez przerwy „Śpij kolego w ciemnym grobie".

W imieniu Związku Obrońców Lwowa zabrał jeszcze głos mjr. s. s. Klink, przedstawiając w przemówieniu swym dzieje bohaterskiej obrony Lwowa i nieśmiertelnych Orląt lwowskich.

Uroczystość zakończyła się defiladą, która odbyła się przed gen. Tokarzewskim, gen. Mondem, prez. miasta dr Ostrowskim na ul. Piekarskiej. Defilowały kolejno: kompania pułku piechoty legionowej z Wilna, pułk piechoty „Dzieci lwowskich" i „Piątacy".

W godzinach popołudniowych w hali sportowej, dla uczestników zjazdu „Piątaków" odbył się obiad żołnierski.

Barcelona płonie

KARTAGENA, 19.11. PAT. Radiostacja marynarki rządowej nadała wczoraj o godz. 28 komunikat ministerstwa obrony narodowej, według którego w Barcelonie wybuchł gwałtowny pożar, przybierający olbrzymie rozmiary.

W szeregu miejsc nastąpiły liczne eksplozje.

Na miejsce wypadku udał się premier Negrin, który polecił wszcząć śledztwo dla ustalenia przyczyn pożaru.

Amnestia dla przestępców

DEWIZOWYCH

WARSZAWA, 19.11. (tel. wł.) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazał się dekret Prezydenta R. P., stanowiący małego rodzaju amnestię w stosunku do przestępstw dewizowych i skarbowych popełnionych przez obywateli polskich, mających kapitały za granicą.

Jak wiadomo ostatnie zarządzenia Polski o obowiązku rejestrowania wszelkich posiadłości jak: kapitału, należności lub nieruchomości za granicą spowodowały wydanie powyższego dekretu. Umożliwi to odnośnym obywatelom lojalne wypełnienie wspomnianego zarządzenia, bo mocą tego dekretu wygasną wszelkie sprawy, które będą umarzały winy natury dewizowej i skarbowej za czyny poprzednio popełnione.

Piryt

W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH?

WARSZAWA, 19.11. (Tel. wł.) Na terenie województwa kieleckiego dokonano nowego doniosłego odkrycia geologicznego, które będzie miał szczególne znaczenie dla przemysłu metalurgicznego w Polsce.

Na gruntach wsi Pacza w Górach Świętokrzyskich natrafiono na wysoko wartościowe pokłady pirytu i rudy metalowej o bardzo wysokim gatunku. Próbki tych rud odesłano do badania Państw. Instytutowi Geologicznemu w Warszawie.

W Rumunii boją się zajść

ANTYŻYDOWSKICH

BUKARESZT, 19.11. (tel. wł.) Celem uniknięcia podniecenia w kraju, rząd rumuński wydał zakaz ogłaszania wiadomości o wypadkach antysemickich w Niemczech i reakcji, jakie wywołały one w świecie.

Świat musi się podzielić żydami

Europa środkowa skoncentrowała

przeszło połowę światowego żydostwa

BERLIN, 19.11. (tel. wł.) Z dnia na dzień pogarsza się położenie żydów w Niemczech. Sytuacja ich staje się w tej chwili po prostu bez wyjścia, gdyż rząd niemiecki zakazał im opuszczania granic Rzeszy, dopóki nie będzie wpłacona kontrybucja w wysokości jednego miliarda marek. 20 tysięcy żydów znajduje się jeszcze w aresztach i obozach koncentracyjnych. Jednocześnie w szybkim tempie rząd niemiecki opracowuje ustawę o wywłaszczeniu żydów z majątków ziemskich i kamienic.

Jak twierdzą w kołach politycznych niemieckich, stworzenie tak tragicznej dla żydów sytuacji ma na celu zmuszenie innych państw do przyjęcia emigrantów żydowskich.

— Środkowa Europa skoncentrowała przeszło połowę światowego żydostwa — oświadczają w Berlinie.

Polska i Niemcy przesycone są elementem żydowskim. Musimy się podzielić żydami z całym światem.

Tymczasem choć Anglia i Ameryka zdobyły się na falę groźnych protestów żadne z tych mocarstw, dysponujących wielkimi pustymi obszarami, nie zdobyło się na ofiarowanie żydom gościny.

Przyjęcie kilkudziesięciu tysięcy emigrantów, jest bowiem niczym i w praktyce nie będzie miało znaczenia w rozwiązaniu całości zagadnienia żydowskiego. Sprawa osiedlenia zbiegów żydowskich jest zatem nadal otwarta.

„MASZKARY DO OBEJRZENIA"

Dzisiejszy „12 Uhr Blatt" podaje pod tytułem „Maszkary żydowskie do obejrzenia" podobizny wpływowych żydów angielskich i amerykańskich, m. in. Flechtheima, E. Lastera i Schlesingera.

P. t. „Żaden ich nie chce" — dziennik przynosi informacje o antyżydowskich zarządzeniach w innych krajach. Następnie cytowane są przykłady polityki angielskiej z czasów wojny boerskiej i powstań w Indiach. Następnie cytowane są wyjątki z książki Webb Millera opisujące wypadki katowania zwolenników Gandhiego w Indiach.

Autonomia Słowacji i Rusi Podkarpackiej

Sprzeciw Karpatorusów przeciwko przemianowaniu Rusi na Karpacką Ukrainę

Rozbieżność wśród posłów w parlamencie czeskim

PRAGA, 19.11. PAT. Wczorajsze posiedzenie Sejmu czeskosłowackiego ujawniło znaczne tarcia w poglądach na zasadnicze zagadnienia, które były tematem obrad.

W obradach nad projektem posła Rewaya o autonomii Rusi Podkarpackiej doszło do ostrej różnicy zdań wśród samych parlamentarzystów Karpatoruskich w sprawie wniosku o przemianowanie Rusi Podkarpackiej na Karpacką Ukrainę. Większość oświadczyła, że nazwa Karpackiej Ukrainy jest niewłaściwa. W parlamencie zjawiła się liczna delegacja Karpatoruska pod przewodnictwem biskupa obrządku grecko-katolickiego i kategorycznie zaprotestowała przeciw wprowadzeniu nazwy Karpackiej Ukrainy w wyniku czego wniosek ten upadł.

Zasadnicza sprzeczność ujawniła się również w dyskusji nad projektem ustawy o pełnomocnictwach, który rząd gen. Syrowego przedłożył parlamentowi. Słowacka partia ludowa ks. Hlinki kategorycznie oświadczyła, że nie może zgodzić się na przyznanie tak daleko idących pełnomocnictw dopóty, dopóki nie zapadnie ostateczna decyzja w sprawie kandydata na przyszłego Prezydenta państwa czeskosłowackiego, któremu pełnomocnictwa te mają być udzielone. Ponieważ nie udało się osiągnąć zgody, rząd wycofał wczoraj swój wniosek z tym, że przedłoży go ponownie parlamentowi po dokonaniu wyborów Prezydenta.

PRAGA, 19.11. PAT. Dziś przed południem toczyły się w dalszym ciągu obrady nad projektem ustawy o autonomii Słowacji i Rusi Podkarpackiej.

Po wprowadzeniu niektórych zmian projekt autonomii Słowacji i Rusi Podkarpackiej został uchwalony.

Struktura zawodowa studentów

O przywrócenie koniecznej harmonii

Nawet pobieżna obserwacja wykazuje dziwną rozbieżność, jaka istnieje pomiędzy zapotrzebowaniem na fachowców z wyższym wykształceniem, a ich podażą, stanowiącą bezpośredni skutek liczebności studentów na poszczególnych uczelniach i wydziałach. Specjalnie rzuca się w oczy silny popyt na absolwentów wydziałów technicznych i medycznych. W niektórych wypadkach można mówić wręcz o głodzie fachowców. Dotyczy to zwłaszcza mechaników i elektryków.

Nic więc dziwnego, że coraz częściej dają się słyszeć żądania, wysuwane pod adresem szkół akademickich o przedsięwzięcie energicznych środków zaradczych. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości że uczelnie nie poświęcały dotąd specjalnej uwagi zagadnieniom strukturalnym, to jednak obarczanie ich wyłączną odpowiedzialnością za istniejący stan rzeczy byłoby niesprawiedliwością. W rzeczywistości istnieje cały szereg czynników, które interweniowały w kierunku niepomyślnego kształtowania się struktury zawodowej studentów.

U podstaw tego stanu leżą niewątpliwie procesy o zasięgu światowym — specyficzne przemiany, jakim uległa w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat warstwa inteligencji zawodowej. Profesor Łempicki, który bliżej badał te zagadnienia, słusznie zwrócił uwagę na wytworzenie się swego rodzaju „szlachectwa dyplomu“. Na tym podłożu powstał pęd do studiów wyższych, — traktowanych nie tylko jako przygotowanie do zawodu, ale także jako środek zdobycia wyższego stanowiska społecznego. Stąd znaczna większość kandydatów kierowała się ku łatwiejszym, dającym możność szybszego ukończenia studiom ogólnokształcącym: prawniczym i humanistycznym.

Jednocześnie w tym samym kierunku interweniowały względy materialne, przedstawiające przy powszechnej w Polsce niezamożności czynnik olbrzymiej doniosłości. Z jednej strony nierównomierność kosztów inwestycyjnych na wydziałach specjalnych o licznych i drogich laboratoriach oraz ogólnokształcących, gdzie większość nakładów sprowadza się do wybudowania sali wykładowej i zasilania bibljotek, skłaniała do przymykania oczu na nierównomierność rozwoju szkolnictwa. Z drugiej zaś strony istniejący w Polsce system zróżnicowania czesnego, faworyzujący studentów wydziałów ogólnych w połączeniu z dodatkowymi, dużymi nieraz kosztami pomocy naukowych dla studentów szkół technicznych, medycznych i handlowych odstręczał element mniej zamożny od studiów specjalnych względnie, zmuszając ich do zarobków powodował przedłużenie czasu studiów.

Pomimo działania tych wszystkich czynników, zdolność produkcyjna politechnik i szkół medycznych została bardzo szybko wyczerpana. Muszą się one odgradzać od nadmiaru kandydatów murem egzaminów konkursowych, przyczym stosunek kandydatów do ilości miejsc dochodził niejednokrotnie do 8:1.

W wyniku działania tych wszystkich elementów ustaliła się w Polsce wybitnie nienormalna struktura zawodowa studentów. Na ogólną ilość 48,2 tysięcy słuchaczy w r. 1936-37 prawo i nauki polityczne studiowało 14,3 tys. t. j. 29,7%, filozofję 11,7 tys. t.j. 24,1%, prawo i filozofia łącznie 26 tysięcy t.j. 53,8% ogólnej ilości studentów. Analogiczne cyfry dla techniki wynoszą 7,4 tys. t.j. 15,3%, dla nauk medycznych (medycyna, farmacja, dentystyka) 5,5 tys. t.j. 11,6%, podczas gdy szkoły handlowe liczą zaledwie 3,6 tys. słuchaczy t.j. 7,5%, a rolnictwo z weterynarią 3,3 tysiąca t.j. 6,8%.

Zupełnie analogicznie kształtują się liczby wydanych dyplomów. W r. 1935-36 na ogólną ilość 6.450 osób kończących studia, 31,3% przypada na wydziały prawnicze oraz 20% na filozoficzne.

Na ogół dość zgodnie określa się dziś w Polsce tego rodzaju stosunki za nienormalne. Można przypuszczać zatem, że przedsięwzięte będą niezbędne środki zaradcze dla ich naprawienia.

Na Słowaczyźnie i Rusi

W „stolicy“ Huszt i w słowackim Preszowie

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „KURJERA ZACHODNIEGO“)

Husz, w listopadzie

„Premier“ rządu Rusi Podkarpackiej ks. Wołoszyn urzęduje w Huszt, które nieoczekiwanie awansowało do rangi stołecznego miasta. Dostać się do Huszt — to cała epopea. Linia kolejowa znajduje się w rękach Węgrów, uniemożliwia to więc podróż pociągiem do miasteczka - stolicy, drogi zaś są pod psem, zwłaszcza obecnie, w jesieni. Kursują wprawdzie autobusy, ale nigdy nie wiadomo, czy ten wehikuł, na który się liczy dobrnie przez wertepy do „stolicy“, czy też utknie w drodze. Zawodny to środek lokomocji.

Pozostaje samolot, z którego korzystają czescy urzędnicy, agenci „premiera“ Wołoszyna, różni kombinatorzy, węszący interes w przeładowanym mieście stołecznym Rusi Podkarpackiej. Huszt nie posiada lotniska, to też samoloty lądują na zaimprowizowanym lotnisku — wielkiej polanie niedaleko kopalń Sołotwińskich.

Z braku połączeń telegraficznych i telefonicznych tylko radio łączy Huszt ze światem, t.j. z Pragą i z miastem Słowacji, Preszowem, skąd jest już połączenie kolejowe z resztą Republiki.

Wszystkie urzędy z Użhorodu, Munkaczewa przeniesiono do Huszt. W miasteczku katastrofalny brak mieszkań, na urzędy pozajmowano szkoły. Kłopoty te potęgują konieczność ulokowania pod dachem uchodźców, wynalezienia im kąta, gdzieby mogli spędzić pierwsze tygodnie zanim znajdzie się dla nich jakąś pracę, czy też mieszkania w innych okolicach kraju.

Malowniczo położone miasteczko u zbiegu rzek Cisy i Riki, w pobliżu granicy rumuńsko-czechosłowackiej przeżywa swoje wielkie chwile. Gorączkowo i w pośpiechu dźwignięte do roli reprezentacyjnej, pozbawione wszakże zaplecza, elementarnych nici komunikacyjnych, robi wrażenie wyspy, na której stłoczyło się kilkadziesiąt tysięcy rozbitków, czekających na zbawczy statek...

Czy tym zbawczym statkiem będzie ojczyzna węgierska — w Huszt się na razie nie mówi. Zbyt niebezpiecznie poruszać ten temat. Z atmosfery jednak panującej w tej dziurze — stolicy premiera Wołoszyna wyczuć można, że nikt nie liczy na długie trwanie zarówno rządu Karpatoruskiego z jego premierem na czele, jak i na tę „stołeczność“ Husztu, miasteczka pamiętnego z martyrologii legionistów.

W planach rządu przewidziana jest z wiosną budowa standartowych domków wybudowanie kolei itd.

Pomówmy o tym na wiosnę...

W SŁOWACKIM PRESZOWIE

Na drogach do Preszowa spotkać można jeszcze wozy wyładowane meblami uchodźców — urzędników czeskich z Koszyc i innych miejscowości. Miasto liczące do niedawna 22 tysiące ludności wzrosło w ciągu tygodnia o 10 tysięcy osób. Do Preszowa przeniesiono dyrekcję poczt i telegrafów, dyrekcję skarbu, akademię handlową, dyrekcję policji, politechnikę, urzędy rolnicze, szereg mniejszych i mniej ważnych ogniw administracyjnych oraz garnizon wojskowy.

Po odcięciu Koszyc od Słowaczyzny Preszów stał się ważnym ośrodkiem administracyjnym, tym więcej, że stanowi on ostatnią stację kolejową przy połączeniu z Republiką. Przez Preszów też przebiegają wszystkie autobusy łączące Czechosłowację z Rusią Podkarpacką.

W mieście panuje wzmożony ruch, daje się odczuwać brak mieszkań, rośnie drożyzna. Miasto nie posiada dostatecznej i dobrej komunikacji z sąsiednimi gminami, które raczej ciążą komunikacyjnie i handlowo do Koszyc, niż do obecnej stolicy prowincji — Preszowa.

Brak odpowiednich dróg pozbawia Preszów normalnego i koniecznego zaplecza. To określenie: zaplecze wypływa stale przy omawianiu zagadnień Rusi Podkarpackiej i Słowaczyzny. Wyrok wiedeński wykrawający miasta z żywego ciała Rusi i Słowaczyzny, bezceremonialnie pozbawiający całe połacie kraju komunikacji, dróg, słowem tych wszystkich żywotnych nerwów składających się na zdrowe funkcjonowanie organizmu państwowego, musiał z konieczności wysunąć na czoło problemów sprawę zaplecza. Miasta stały się wyspami, prowincje nie mając komunikacji skazane są na powolną śmierć.

Życie samo poczyni korekturę decyzji „kongresu“ wiedeńskiego. I już to czyni. Ruś Podkarpacka ogarnięta płomieniem powstania sama chce wykreślić sobie granice, sama chce zdecydować o swoich najżywotniejszych sprawach, sama chce ustalić sobie dolę i niedolę życia państwowego i narodowego.

Biedny, wiecznie przez wszystkich wyzyskiwany chłop Karpatoruski jest głodny. Z odległych czasów pamięta jednak, że miał na chleb i machorkę, gdy „cisar“ był w Wiedniu a Ruś związana była z Węgrami, które pozwalały mu żyć.

Starzy chłopi o tym pamiętają, młodzi do tej sytuacji dążą z bronią w ręku...

M. SZ-SKI.



W CENTRALNYM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM

W Centralnym Okręgu Przemysłowym bawiła wycieczka członków Rządu oraz przedstawicieli sfer przemysłowo - gospodarczych i prasy. W gronie uczestników wycieczki, mającej na celu zwiedzenie nowopowstałych inwestycyj w COP, byli p. wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski, ministrowie: Roman i płk. Ulrych, wiceminister gen. Litwinowicz oraz przedstawiciele władz wojskowych. Na zdjęciu pan wicepremier, kierownik Związku Polaków w Niemczech dr Kaczmarek i dyrektor Rakowski z Ministerstwa skarbu, na terenie COP.

OFIARA NA POMOC ZIMOWĄ — NAJLEPSZĄ GWIAZDKĄ DLA BIEDNYCH DZIECI

Owoce zwycięstwa w 1918 r.

Od lustrzanych sal Wersalu — do wydarzeń w Czechosłowacji

O jedenastej godzinie jedenastego dnia jedenastego miesiąca 1918 r. z salonki generała Focha wyszedł generał Weygand wraz z kapitanem Illy i powiedział kilka słów do stojącego obok kaprala - trębacza.

Po chwili trębacz nadął policzki i zatrąbił z całej siły. Dźwięk trąbki był sygnałem zakończenia wojny.

Od tej chwili rozpoczął się jubel w całej Francji. Zwycięstwo. I jakie zwycięstwo. Pomszczono Sedan. Odebrano Alzację i Lotaryngię. Rozbito potęgę germańską.

Posypały się zaszczyty na starych wodzów — zwycięzców. Buławy marszałkowskie otrzymali od Republiki, Joffre, Foch, Lyautey, Franchet d'Esperey, Fayolle i Petain.

Przepasano ich czerwonymi wstęgami Legii Honorowej, pozwolono poprowadzić najwspanialszą defiladę w dziejach Francji i nie pozwolono więcej wtrącać się do wewnętrznych stosunków francuskich.

Foch popracował jeszcze parę lat nad wojskiem. Lyauteyowi pozwolono zająć się znowu koloniami. Użyto parę razy do międzynarodowej reprezentacji Franchet d'Espereya i Petaina. I to wszystko.

A po tym w miarę, jak zwycięzcy z nad Marny i Ysery umierali urządzano im piękne pogrzeby.

Dziś pozostali przy życiu jeszcze jeno zgrzybiały staruszek Franchet d'Esperey i odsunięty od wszelkich wpływów Petain.

* * *

Recepty na wielkość i siłę sporządzono odtąd nie w sztabach dowódców armii, nie w okopach i fortach Verdunu. Inicjatywę wielkości wzięli na siebie panowie, którzy nie lubili armii, którzy z radością pochowali „starego tygrysa" Clemenceau i którzy zamiast ojczyzny budować zaczęli Paneuropę.

„Paneuropa" — to brzmiało bardzo ładnie i zachęcająco. Cóż kiedy wszystko zepsuła kłótliwa pani Europa. Napróżno starano się ją zabawić i rozerwać nad Lemanem. Pani Europa za nic nie chciała się uspokoić. Z każdym rokiem robiła się coraz gorsza i bardziej kłótliwa. A panowie, którzy nie lubili armii, którzy mieli jakieś dziwne tajemnicze kontakty na całym świecie, doprowadzili wkrótce do takiego zamieszania, że sami zobaczyli, iż źle się dzieje.

Niektórzy z nich poczęli wreszcie rozumieć, że tutaj przydali by się znowu owi starzy żołnierze, których oni wygryźli zaraz po zwycięstwie, ale żołnierzy tych już nie było.

* * *

I tak powoli zbliżyła się rocznica wielkiego zwycięstwa.

Nie wiadomo, czy w lustrzanej sali wersalskiego pałacu zjawiają się czasem duchy aktorów wielkiej historycznej sztuki, ale powinny. Bo niby ktoś przecież musi pokutować za to wszystko.

I gdyby tak dziś o tej samej godzinie, o której kapral z przed salonki starego Focha odtrąbił wojnę, nagle w wielkiej sali zjawili się nagle Wilson, Orlando i Clemenceau. Gdyby, brzęcząc trzema buławami trzech państw zjawił się tam marszałek Foch i gdyby wszyscy razem oglądali się dookoła siebie to, napewno mocnoby się zdziwili. Może zapragnęliby pogadać trochę z Lloyd Georgeme. Ale Lloyd George wolał by się nie spotykać z dawnymi kontrahentami.

* * *

W tej oto sali, gdzie stoją jeszcze te same fotele i te same stoły, gdzie w lustrach zdaje się, że krążą jeszcze sylwetki uroczystych panów w żakietach i generałów wspaniałych skromnością swych polowych mundurów, rozległ się kiedyś złamany, przerywany głos ambasadora Niemiec hr. Brockdorffa: „Nie łudzimy się co do stopnia naszej bezsilności!" W tym samym Wersalu, gdzie cesarzem Niemiec ogłaszał się Wilhelm I, Niemcy pokornie przyznały się do ostatecznej klęski.

W tej samej sali spotkać się powinni dziś wszyscy uczestnicy konferencji i powiedzieć sobie przy tej okazji parę słów prawdy.

* * *

Powinni wyznać szczerze, że ani w Wersalu ani w Trianon tym wszystkim uroczystym dyktatorom świata nie chodziło wcale o klęskę Niemiec, gdzie byli wówczas swoi ludzie i gdzie można się było zawsze dogadać z paru innymi panami, którzy się dogadali przecież tak prędko i składnie z Trockim Joffem i Karachanem.

Tu chodziło o rzeczy inne, delikatniejsze.

Najgorszym wrogiem byli Habsburgowie, bo mieli tradycję, związaną z Kościołem.

Co tam Wilhelm! Gorsze były te rozsiane wszędzie Habsburgi.

To też wszyscy panowie w żakietach rzucili się na Austrię, której można było wcale nie pomagać w rozpadaniu się Uczyniła to bowiem sama. Rzucili się na Bogu ducha winne, za błędy Austrii pokutujące Węgry. Rozszarpali ich ziemie. Powtykali je małemu sztucznemu tworkowi, któremu nadano imię „Czechosłowacja". Jako maszynę piekielną przeciw tradycjom narodowym i religijnym w środku Europy wsadzili pewnych ludzi — Masaryka i Benesza.

Ale nie tylko bezsilnych Habsburgów którzy i tak sami się wykończyli, zwalczali dyskretnie panowie z międzynarodowych konferencyj.

* * *

W dniu 11 listopada tego samego dnia kiedy odtrąbiono wojnę, powrócił do Warszawy w bardzo skromnym, nieco podniszczonym, nieco szarym płaszczu wojskowym komendant Józef Piłsudski. Nie miał nic wspólnego z Habsburgami. A mimo to Jego też odrazu nie polubiono tam w Wersalu. I Jego i całej Polski.

Zewnętrznie wszystko było w najlepszym porządku, ale jak dochodziło co do czego nagle zaczynały się trudności. I w czasie konferencji i po konferencji było to samo.

Stary, doświadczony generał Dupont, przysłany przez Focha na Pomorze objechał wszystkie wioski. Wszystko obliczył i zważył. W Oliwie odbył długą rozmowę z Kaszubami i napisał, iż zdaniem jego, Gdańsk musi przypaść Polsce. Ale cóż kiedy raport żołnierza nie został zaaprobowany przez polityków. Lloyd George powiedział, że interes Europy wymaga „pustki" w tym miejscu — „Un vide" jak wytłómaczono generałowi Dupont, który do śmierci tego nie zrozumiał.

A po tym była sprawa księstwa cieszyńskiego.

Bardzo nieładna sprawa, o której możemy mówić dziś już nie ze smutkiem lecz z niesmakiem.

Takie drobiazgi

PLAN REYNAUD'A

Możliwości urzeczywistnienia trzyletniego planu min. Reynaud są coraz mniejsze.

Przy zawrotnym tempie zmian rządów we Francji o wiele większe szanse miałoby 365 planów trzydniowych.

Po wysłuchaniu transmitowanej przez radio mowy min. Reynaud, pani Durand zwraca się do męża:

— Usprawnienie systemu podatkowego? Cóż to znaczy?

— To znaczy — odpowiada pan Durand — że nie dostaniesz tego futra, które ci obiecałem.

W kuluarach Izby Deputowanych kilku parlamentarzystów omawia sytuację.

— Plan Reynaud'a godzi wyłącznie w warstwy pracujące! — grzmi Leon Blum. — Bogacze nic na tym nie ucierpią!

— Ma pan szczęście! — wtrąca b. premier Laval. — Może pan spać spokojnie!..

Jak wiadomo Blum jest jednym z najbogatszych ludzi we Francji.

Paul Boncour tak ocenia sytuację:

— Najgorzej na tym wyjdzie Daladier. Jeśli Reynaud'owi powiedzie się, zajmie on miejsce Daladiera, jeśli zaś nie uda mu się — odejdą obaj!..

CO KRAJ TO OBYCZAJ

Gdy w Anglii gość prosi o jeszcze trochę cukru do herbaty, gospodyni podsuwa mu całą cukiernicę.

W Irlandii sama bierze szczypcami kawałek odpowiedniej wielkości i wrzuca do szklanki.

A gdy w Szkocji gość oświadcza, że herbata jest nie dość słodka, gospodyni pyta szeptem:

— Może pan jeszcze nie wymieszał?

Antoni Greipel

„URZĘDNIK"

OPOWIADANIE AUTENTYCZNE

Gdy już Wojciech Kucharek na stare lata po trepach nie mógł łazić i z coraz to większym niepokojem myślał o tym, że lada dzień wyrzucą go za bramę, maj niespodziewaniej spotkało go szczęście, o jakim nigdy nie marzył. Stary bowiem, ni mniej ni więcej, tylko został... urzędnikiem.

Wprawdzie nigdzie to nie zostało zapisane, lecz Kucharek doszedł do tego drogą prostego, logicznego rozumowania. Został mianowicie pomocnikiem dozorcy na placu, a wiadomo, że skoro dozorca do urzędników się zalicza, to tym samym i on, Wojciech Kucharek, ma prawo z tego tytułu korzystać w całej pełni. I chociaż nikt inny oprócz Wojciecha tak nie myślał, on jeden dał by się porąbać, że tak jest, a nie inaczej. Drażniło go wprawdzie, że nikt na kopalni o jego urzędzie nigdy z nim nie zagadał, że wszyscy traktują go tak jak dawniej, kiedy jeszcze z lampką i kilofkiem po trepach na dół schodził.

Pomimo tych drobnych przykrości, wszystko byłoby się układało jak najpomyślniej, gdyby stary czytać i pisać umiał. Ale Wojciech tej trudnej sztuki nie posiadał. Wiadomo — przedwojenny chłop, „niegramotny".

Na szczęście dozorca, bezpośredni zwierzchnik Kucharka, nie wielkie stawiał swemu pomocnikowi pod tym względem wymagania. Jedyną bowiem, poza posyłkami, czynnością starego było liczenie i zapisywanie podczas nieobecności dozorcy wózków z węglem, wyciąganych na sortownię. I w tym właśnie wypadku Wojciech radził sobie niegorzej. Mianowicie każdy przypełzany od podszybia transport wózków zliczał dokładnie, a następnie znaczył kredą na długiej, specjalnie na ten cel przeznaczonej desce. Co jeden wózek — jedna kreska — radził sobie stary w „urzędowaniu" i nigdy się nie pomylił. Ani jednej kreski mniej, ani więcej nie naznaczył.

Uczciwy był do przesady. Zdarzało się czasem, że już za bramą kopalni znalazł na drodze kawałek porzuconego węgla, to podnosił go natychmiast i starannie oglądał. Gdy rozpoznał z gatunku, że węgiel był z „Antoniego", a nie z żadnej innej kopalni, to wówczas ostentacyjnie przenosił go w obręb kopalni i rzucał na zwał, lub do wozu.

Nie obyło się w takich razach bez kpin i przykrych docinków ze strony młodszych robotników, ale stary nic sobie z tego nie robił. Bez porównania więcej utrapienia przysparzała mu deska...

— Czemużeście to, Wojciechu, te balaskę tak pokryskali? Nie możecie to zapisywać po ludzku... Nie stać was na to? — zapytał nie raz starego, z głupia frant, któryś z przechodzących robociarzy.

— Bo tak mi się podoba, a ty won, do roboty! — wpadał w wściekłość i szarpał długie, siwe, sumiaste wąsiska. I nie uspokoił się dotąd, aż zapalił krótką fajczynę i pykał, pykał z niej, z początku prędko, a później powoli i dostojnie, co znaczyło, że złość go powoli opuszcza.

Zdarzyło się raz, jakoś przed samym końcem szychty, że kiedy deska była już tak opisana, że wolnego miejsca na niej zabrakło, Kucharek oparł ją w bezpiecznym miejscu, koło budki, a sam dopisywał resztę fedrunku na długich czarnych cholewach swoich butów. Kiedy wrócił po deskę, odkrył z przerażeniem, że zniknęła bez śladu.

W pierwszej pasji skoczył z pięściami w stronę pracujących opodal ludzi, lecz stwierdziwszy po ich minach, że żaden z tych nie mógł być sprawcą złośliwej psoty, zawrócił i popadł w uzasadnione rozżalenie, które dopiero po niejakimś czasie ukoiła niespodziewana

Ludzie i zdarzenia

Tygrys, którego stratowało stado wołów

„Uczenica Paderewskiego" — Raport policyjny w Moskwie — Chamberlain o sławie

Z okazji kongresu francuskiej partii radykalnej w Marsylii, „Vendemiaire" wydał specjalny numer, poświęcony historii partii. M. in. pismo przytacza następujący fakt:

W wyniku interpelacji Brianda w parlamencie upadł gabinet Clemenceau. Następnego dnia w jednym z pism humorystycznych ukazała się karykatura: na tronie siedzi Briand, opierając nogi na skórze tygrysa. (Jak wiadomo Clemenceau miał przezwisko „Tygrys").

Gdy pokazano Clemenceau ten rysunek, „Stary Tygrys" natychmiast usiadł przy biurku i napisał list do Brianda. List zawierał tylko jedno pytanie:

„Czy zna pan, drogi przyjacielu, arabską bajkę o tygrysie, którego stratowało stado wołów?"

* * *

Mistrz Ignacy Paderewski przebywa obecnie, jak wiadomo, w Szwajcarii. Pewnego dnia spacerował Paderewski po ulicach Lozanny. Naraz usłyszał dźwięki pianina, dochodzące z parterowego mieszkania jednego z domów, — przy wejściu którego widniał napis:

„Emma Linier, nauczycielka gry na pianinie. Lekcja — 1 frank".

Pani Linier grała nokturn Chopina, fałszując niemiłosiernie. Paderewski go podenerwało. Nie namyślając się, wszedł do mieszkania. Nauczycielka poznała natychmiast genialnego pianistę. Paderewski usiadł przy pianinie i zagrał nokturn Chopina, wskazując nauczycielce jakie popełnia błędy.

W dwa dni później Paderewski spacerował po tej samej ulicy i przechodząc koło domku nauczycielki, ujrzał następujący napis:

„Emma Linier, nauczycielka gry na pianinie, uczenica Paderewskiego. Lekcja — 5 franków".

* * *

Andre Maurois opowiada na łamach tygodnika „Marianne" o swych spotkaniach ze zmarłym znakomitym pisarzem angielskim Galsworthym. Galsworthy był człowiekiem bardzo grzecznym i uprzejmym dla wszystkich. Jednej kategorii ludzi tylko nie znosił — tłumaczy. Przyczyną tej dziwnej antypatii był następujący fakt:

Przed kilkunastu laty Galsworthy spotkał się ze znanym obecnie tłumaczem arcydzieł literatury angielskiej na język niemiecki, panem M.

M. pracował wówczas nad przekładem powieści Galsworthyego. Pisarz w rozmowie zapytał go:

— Dlaczego pan nie przekłada na język niemiecki naszych utworów klasycznych? Np. Miltona. Nad tym warto popracować.

Niemiec dobrodusznie odpowiedział:

— Pan ma rację. Myślałem już o tym Szekspir, Milton... Gdy zdobędę rutynę w przekładach mniej ważnych rzeczy, wówczas zabiorę się do czegoś przyzwoitego...

* * *

Marlena Dietrich w rozmowie z dziennikarzami angielskimi opowiada na temat gry aktorek filmowych.

— Trzeba zawsze pamiętać — mówi gwiazda filmowa — czy gra się dla mężczyzn, czy dla kobiet. Dla mężczyzn grać jest łatwo. Spojrzenie, uśmiech, jakiś charakterystyczny ruch i mężczyzna już jest pokonany, już spogląda na ekran zachwyconymi oczami. A kobiety są bardziej wymagające. Właśnie one są prawdziwymi naszymi sędziami. One tworzą nasze powodzenie i sławę, gdyż one prowadzą mężczyzn do kina...

* * *

Moskiewska „Prawda" przytacza raport policyjny, który wywołał wiele śmiechu nawet w Sowietach.

W rzece znaleziono topielca. Odwieziono go do prosektorium. Dyżurny policjant sporządził następujący raport dla swych władz:

„Dnia xy w rzece znaleziono trupa nieznanego mężczyzny w średnim wieku. Żadnych oznak gwałtu nie znaleziono prócz dwóch obligacyj pożyczki trzeciej pięciolatki 1938 roku".

* * *

Dzienniki angielskie donoszą, że po pokojowej likwidacji sprawy sudeckiej, Chamberlain otrzymał od pewnej damy list, w którym gratulowała mu ona sukcesu i życzyła, aby długo jeszcze cieszył się sławą.

Chamberlain odpowiedział jej:

— Sławą nie można się cieszyć. Mędrzec zna jej wartość, głupiec nigdy jej nie osiągnie.

30 wysp na sprzedaż

MODA NA „MONARCHÓW" W ST. ZJEDNOCZONYCH

Jej Królewska Mość królowa Salote Dubu jest władczynią 200 wysp i wysepek, stanowiących archipelag Tonga w Oceanii. Kolorowa ta królowa uchodzi za największą na świecie monarchinię, gdyż może się poszczycić wzrostem 1 m i 85 cm.

Rezyduje stale na wyspie Tongabutu, ma małżonka księcia Tugi i — o dziwo — zarówno ona, jak i jej małżonek posiadają wyższe wykształcenie, które otrzymali w Anglii. Ich dwu synów znajduje się obecnie na studiach w Oxfordzie.

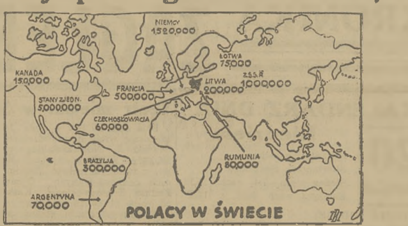
Czarna acz posiadająca europejską kulturę królowa zrobiła z wysepek sobie podległych prawdziwy raj postępu. Panuje tam wielka higiena, w każdy niemal domu jest radio i telefon, poziom szkół jest również wysoki, jak w Europie, a przymus szkolny obowiązuje od 6 do 14 lat.

Produkcja archipelagu jest jednak bardzo ograniczona: wywożą stamtąd kakao, olej palmowy i owoce południowe.

Królowa wpadła więc w poważne kłopoty finansowe i po to, by ratować budżet swego państwa, zamierza sprzedać na licytacji 30 spośród swych 200 wysepek.

Nabywców nie brak. W Hollywood bowiem panuje teraz wśród „gwiazd" moda nabywania wysepek dla zdobycia tytułów „monarchy". Z Los Angeles przybędzie więc wkrótce na archipelag Tonga wielu amatorów wysp czarnej królowej.

Polacy poza granicami kraju



Przeszło 9.000.000 Polaków znajduje się poza granicami Polski. Na liczbę tę składa się wychodźctwo i ich rodziny oraz ludność zamieszkała w państwach sąsiadujących z Polską, w skupieniach o przeważającym lub znacznym odsetku Polaków. Na emigracji mieszka około 6.000.000 Polaków, którzy wyjechali do krajów zamorskich i do Francji, Belgii, Holandii, Danii, Jugosławii, Węgier, Bułgarii, Estonii itp.

Natomiast 3.000.000 Polaków mieszka na t.zw terenach mniejszościowych, tj. tuż za granicami Polski.

Kontakt Polonii zagranicznej z Macierzą jest b. żywy. Wiąże ich z Polską tradycja, mowa, religia, sprawiając, że nawet ci, którzy Polski nie widzieli zachowują swą odrębność narodową, pracując w polskich organizacjach kulturalnych i społecznych.

fajeczka.

Odtąd jednak nie zapisywał już kreski inaczej, jak tylko na cholewach, a przez to cały rachunek nosił stale przy sobie. Gdy je opisał już całkowicie, przeniósł się na rękawy starej, wyszłej czarnej i sztywnej jak rzemień kapoty, a niekiedy, gdy fedrunek dopisał, kończył dopiero naokoło czarnego, filcowego kapelusza. Wieczorem zdejmował ten osobliwy notatnik i wyliczał wszystko akuratnie, co do kreseczki.

Zdarzyło się, że na kopalni wybuchł strajk. Ano, trudno — strajk, to strajk. Górnicy strajkują, wierzchowi popychacze tak samo — Kucharek nie może — on urzędnik...

— Postrajkują dzień, tydzień, wygadają się i... przyjdą do roboty. Tak się zawsze dawniej kończyło, tak skończy się i teraz — rozumował doświadczony Kucharek.

Ale skończyło się inaczej. Pewnego dnia, w samo południe, górnicy całą masą wdarli się na kopalnię, poczęli krzyczeć i wygrażać, że dyrektorów powrzucają do szybu, a urzędników na taczkach za bramę powywożą.

— Na taczkach powywożą urzędników?... Hm... a to ci parada, nie ma co! — rozmyślał zafrasowany Wojciech, ale jakoś nie wierzył. — Bo gdzie by się poważyli!...

Wkrótce jednak zobaczył na własne oczy, że nie były to tylko zwykłe pogróżki. Z biura wyciągano co grubszych i bardziej znienawidzonych urzędników i wśród okrzyków, śmiechu i przekleństw, sadzano ich w taczkach i wywożono za bramę.

— Oj, źle jest — myśli Kucharek. — Oni tu i mnie nie przepuszczą — urzędnik jestem...

Ale jakoś się na to nie zanosiło. Poturbowano trochę dyrektorów, powywożono i rozpędzono urzędników, a na Kucharka, który na oczach ludziom koło bramy się plątał, ani nawet nikt nie spojrzał.

Uraziło go to w najczulsze miejsce. Bo, że go się boją, o tym wiedział — większych od niego nie ulękli się — no ale przecież urzędnik, jakże... Jak wszystkich, to wszystkich — sprawiedliwość musi być...

Podszedł więc jeszcze bliżej rozgorączkowanej gromady, zachowując jednak należny dystans, jedną ręką w bok się ujął, a drugą począł sumiastego wąsa podkręcać. Z pogardą i wyniośle spoglądał na czarne ludzkie rojowisko.

— Wywiozą mnie jak tamtych, czy nie wywiozą? — łaziły mu dwojakie myśli po głowie. Tak bardzo przecież pragnął, żeby go wywieźli, jak tamtych — kolegów... A przy tym z taczek na ziemię droga niezbyt daleka i nic mu się nie stanie, a honor nie bylejaki...

Ale tłum zaczął się powoli rozchodzić. O nim nie pamiętano.

— Nie, to nie! Bodaj ich siarczyste! — zaklął, westchnął i ruszył zamknąć bramę i tym bodaj zadokumentować, że on jeden do końca wytrwał na stanowisku.

A w tym wrzasnął ktoś z tłumu:

— Na taczki urzędnika!

Uczucie dawnej błogości rozlało się po ciele starego.

— Na taczki!... Na taczki! — rozległy się wokół śmiechy.

Podjechali zaraz do Kucharka, chwycili go za ręce... Nie opierał się. Wsiadł sam pośpiesznie, choć starał się zachować powagę, męczennikowi należną. — Taka dola — trudno...

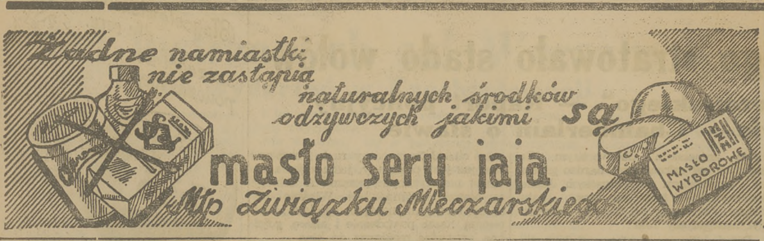
Szleper, Felek Gwiżdż, złapał taczki, pchnął przed siebie, aż nienasmarowane kółko zaskrzypiało, zakwiczało przeciągle.

Wśród rechotu roześmianych gardzieli wywieźli go za bramę i wysypali w przydrożny piasek.

Zwlókł się z ziemi, otrzepał ubranie, tak samo jak to zrobił kasjer Rojek, i potoczywszy po śmiejących się twarzach wzrokiem pełnym pogardy, zerwał z głowy kapelusz, a grzmotnąwszy nim o ziemię, wykrzyknął z pasją:

— Bodaj pies urzędnikiem nie był!

A potem wolno, z powagą godną chwili poszedł w kierunku swego mieszkania, ścigany śmiechem i drwinami rozbawionych górników.



A muzyczka tirli—tirli

Ponure proroctwa i wesoła zabawa

W dniu 11 listopada, z okazji obchodu 20-lecia Niepodległości, zorganizowana została w halach fabrycznych Schöna przy ul. 1 Maja w Sosnowcu zabawa dla wszystkich. Organizatorowie tej zabawy mieli olbrzymią tremę. Ponure proroctwa głoszono z różnych stron. Gdy jednemu z sympatycznych przedstawicieli służby bezpieczeństwa zakomunikowano o projekcie zabawy, chwycił się za głowę i zawołał:

— Rany Boskie! Toż tam szlachtuz będzie..

Najmniej 90 procent ludzi stojących na wyższym poziomie kultury, aniżeli ci, dla których zabawa była organizowaną, twierdziło, iż... „mordobicie na zabawie murowane"..

Zabawa się odbyła. Nie było ani szlachtuzu, ani mordobicia. Młodzież robotnicza i rzemieślnicza bawiła się wesoło, z rozmachem, ale spokojnie, bez awantur. Bufet, oczywiście, był bez wódki. Z napojów alkoholowych tylko piwo. Tysiąc osób — dziewcząt i chłopaków — tańczyło, dokazywało, przyglądało się meczowi bokserskiemu, tańcom egzotycznym murzyna, tańcom akrobatycznym, zachowywało się kto wie, czy nie lepiej od zachowania poszczególnych egzemplarzy elity kulturalnej, gdy znajdzie się w stanie zagazowanym.

Czyżbyśmy nie znali 70 procent mieszkańców Zagłębia. A może oblicze kulturalne tych 70 procent widzimy w niewłaściwym odbiciu sprawozdań prasowych o bijatykach, nożownictwie, morderstwach na zabawach, podczas gdy nie widzimy istotnego wizerunku, bo sprawozdań z udałych zabaw robotniczych nie ma.

Na marginesie tych zagadnień nasuwa się uwaga, iż kto wie czy Mussolini nie miał racji, wydając dekret prasowy, zabraniający rozpisywania się dziennikom o wszelkiego rodzaju zbrodniach, ohydach, skandalach. Boć przecie przeglądając niektóre dzienniki w Polsce odnosi się wrażenie, że w Polsce przytłaczającą większość stanowią zbrodniarze, nożowcy, bandyci. Najpiękniejsze tytuły — odnoszą się do niepięknych zbrodni. A niepiękne tytuły, — skromnymi nagłówkami znaczone — umieszczane są nad wiadomościami dotyczącymi dodatnich, sympatycznych przejawów życia.

O zniekształcaniu istotnych cech społeczeństwa, w większości swej przecie — świadczy wiele przykładów.

Ile to obaw wyrażano, gdy w miastach zagłębiowskich zakładano skwery zieleńce. Mówiono wówczas, że wśród tej dziczy zagłębiowskiej nic się nie utrzyma. W Katowicach — mawiano — to co innego... tam kultura, ale u nas?..

Popełniano taki sam błąd, jak dziś popełniono z proroctwami na temat zabawy dla wszystkich. Założono skwery i zieleńce piękniejsze od katowickich. Nikt kwiatka nie zerwał, nikt krzaka nie połamał i wszyscy dbają o to, aby kwiatom nie działa się krzywda.

Czegóż to wszystko dowodzi? Dowodzi, iż wśród szerokich warstw robotniczych Zagłębia tkwi poczucie piękna i dobra. Trzeba tylko warstwom stwarzać możliwości do wyrażania ich istotnych pragnień i tęsknot.

Zabawa dla wszystkich — był to pierwszy eksperyment w dziedzinie organizacji obchodu 20-lecia jako święto radości. Takie zabawy organizowane są wszędzie na Zachodzie. Tylko u nas, pokutuje ta wieczna obawa, że mogą wyniknąć bójki, skandale, nieprzyjemności.. Obawy, okazuje się, płonne. A wymownym dowodem utrafienia we właściwą strunę pragnień, była owacja uczyniona głównej organizatorce zabawy p. J. Cholewickiej. Owacja, którą należało sfilmować i dać do dodatku P.A.T., aby wreszcie Polska mogła widzieć radosne, roześmiane twarze, a nie kondukty obchodowe z ponurymi zmęczonymi twarzami. I taki dodatek filmowy należałoby puścić w świat, aby zobaczono, iż w Polsce potrafią się tak samo bawić, jak w Tyrolu, Szwajcarii, Holandii, Francji.

A nawet przyjemniej.

(as)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

20 Listopad Niedziela

Feliksa, Eustachego

Słowiańskie: Sędzimira

Słońca wsch. 7.4, zach. 15,38

Księżyca wsch. 5,13, z. 14.47

HISTORIA PODAJE:

1557 Zmarła w Bari królowa Bona Sforza

1812 Dąbrowski zwycięża Rosjan pod Borysowem

1925 Zgon Stefana Żeromskiego

Królowa Bona

Jako druga żona Zygmunta I wywierała znaczny, przeważnie jednak ujemny wpływ na sprawy państwowe. Przyczyniła się jednak do podniesienia kultury kraju, budując zamki, kościoły, szpitale i kolonizując nieużytki.

ZŁOTE MYŚLI

Cnota nie rada szuka nagrody, ale chce, aby jej ludzie szukali. A. M. Fredro.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Geniusz sceny"

PATRIA: „Więzienie bez krat".

EDEN: „Ten, którego ukochałam".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18

G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

× **KONTYNGENTY DLA NOWYCH ADWOKATÓW ZNÓW WSTRZYMANE.** Zapowiadane na połowę bm. ogłoszenie zarządzenia Ministerstwa sprawiedliwości o kontyngentach dla nowych kandydatów do adwokatury, nie nastąpiło. W nowym dzienniku Ministerstwa sprawiedliwości zarządzenie takie się nie ukazało, wobec czego sprawa kontyngentów znów uległa opóźnieniu o miesiąc.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 20 bm. o godz. 16.30 i 20.30 cieszące się wielkiem powodzeniem wspaniałe widowisko Z. Nowakowskiego pt. „GAŁĄZKA ROZMARYNU" w reżyserji Marjana Bileckiego, z udziałem całego zespołu oraz szeregu osób doangażowanych. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i o d15.

W przygotowaniu głośna, aktualna satyra, która obiegła wszystkie sceny europejskie „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM". Na czele zgranego zespołu wystąpi po raz pierwszy pozyskany dla naszego teatru reżyser i artysta p. Jan Bielicz.

Teatr w Katowicach

Niedziela 20 bm. godz. 11 — Poranek Wspólnoty Interesów; godz. 15.30 — „Król Stefan" (dla kop. Siemianowice); godz. 19 — „Krawiec w zamku" (dla kop. Giesche).

Poniedziałek 21 bm. o godz. 20 — Koncert wszechświatowej sławy śpiewaków włoskich Toti Dal Monte i Luigi Montesanto.

Wtorek 22 bm. godz. 20 — IX Symfonia Beethovena — Ogniwo

Środa 23 bm. godz. 19 — „Jan" (dla bezrobotnych)

Czwartek 24 bm. godz. 20 — „Jan"

Piątek 25 bm. godz. 18 — „Gałązka rozmarynu" (dla Stow. tramw.).

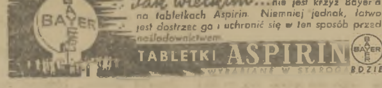
Sobota 26 bm. godz. 20 — „Krawiec w zamku"

Niedziela 27 bm. godz. 15.30 — „Jan" (dla Huty Laura); godz. 20 — „Jan"

Poniedziałek 28 bm. godz. 20 — „Odrobina miłości" (zespół b. art. teatru Malickiej)

Wtorek 29 bm. godz. 19 — „Krawiec w zamku" (dla bezrobotnych)

× **ZMNIEJSZANIE PENSJI W CZASIE DOCHODZEŃ DYSCYPLINARNYCH.** Jak wiadomo, przepisy o ustawodawstwie urzędniczym przewidują zmniejszanie do 50 proc. pensji funkcjonariuszów państwowych w wypadku, gdy toczą się przeciwko nim dochodzenia dyscyplinarne. Obecnie resortowi ministrowie wydali wyjaśnienie, iż w wyjątkowych wypadkach, gdy urzędnicy obarczeni są licznymi rodzinami, pensje te mogą być zmniejszane o niższe odsetki.



Zbiórka na odnowienie kościoła

W. N. M. P. W SOSNOWCU

W bieżącym tygodniu zbiórka na dokończenie odnowienia kościoła W. N. M. P. w Sosnowcu będzie odbywać się w następującej kolejności:

dnia 21 bm. poniedziałek od godz. 10,30 rano — ulica 3 Maja;

dnia 22 bm. wtorek od godz. 15 — ul. Warszawska;

dnia 23 bm. środa od godz. 15 — ul. Sienkiewicza;

dnia 24 bm. czwartek od godz. 10.30 rano — ul. Piłsudskiego;

dnia 25 bm. piątek od godz 10 30 rano — ul. Mościckiego i Bloki przy ul. Jagiellońskiej;

dnia 26 bm. sobota od godz. 10.30 — ul. Andrzejowska i Targowa.

—oOo—

Konferencje w Inspektoracie pracy

O ZAWARCIE UKŁADÓW ZBIOROWYCH

W nadchodzący wtorek odbędą się w inspektoracie pracy w Sosnowcu dwie konferencje.

O godz. 9 rano odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w Zakładach Wodociągowych w Mraczkach oraz w sprawie podwyżki płac. Pracownicy wysunęli żądania podwyżki płac łącznie ze świadczeniami od 10 do 30 proc.

Tegoż dnia o godz. 12 odbędą się dalsze pertraktacje w sprawie zawarcia układu zbiorowego między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi w Będzinie.

—oOo—

375 par obuwia

DLA BIEDNYCH DZIECI

Zarząd miasta w Będzinie uchwalił na ostatnim swym posiedzeniu zamówić 375 par obuwia dla najbiedniejszych dzieci w wieku szkolnym.

Obuwie dzieci otrzymają w przyszłym miesiącu.

—oOo—

× **ODWOŁANIE ZBIÓRKI W DĄBROWIE.** Zapowiedziana na dzisiaj zbiórka uliczna przez Komitet uczczenia 20-lecia Niepodległości w Dąbrowie, z której dochód miał być przeznaczony na odnowienie pomnika Tadeusza Kościuszki, zostało z przyczyn od Komitetu niezależnych odwołana.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny—3 (1 zgon), płonica—2, błonica—5, krztusiec—3, odra—5, jaglica—1, gruźlica—6 (6 zgonów).

× **ZEBRANIE KALISZAN.** W sobotę, dn. 26 bm. o godz. 7 i pół wieczorem w sali Hotelu Savoy w Katowicach przy ul. Mariackiej odbędzie się zebranie towarzyskie b. wychowanków szkół kaliskich, na które wszystkich kolegów wraz z rodzinami zaprasza zarząd koła.

× **INTERESUJĄCY ODCZYT.** Staraniem zarządu sosnowieckiego oddziału Polskiego Zw. Zaw. Urzęd. Przem. i Handl. Rz. P. w Sosnowcu odbędzie się w czwartek dnia 24 bm. o godz. 19 w lokalu Związku w Sosnowcu, Sienkiewicza 17a odczyt pt. „Tragedia Chin", który wygłosi p. redaktor Mieczysław [illegible]ski, b. tłumacz wojsk japońskich. Wstęp bezpłatny.

× **DZIŚ ZBIÓRKA ULICZNA W LOKALACH I KINACH** na dokończenie budowy [illegible] wychowawczego przy klasztorze SS. [illegible] tanek Dz. Jezus w Sosnowcu. Apel [illegible] społeczeństwa sosnowieckiego [illegible] zbożnego dzieła — Komitet [illegible]

Strajki okupacyjne
W ZAGŁĘBIU

Okupacyjne strajki robotników zatrudnionych przy budowie kolei Siemonowa — Czeladź i w fabryce Fajermana w Będzinie trwają w dalszym ciągu.

—oOo—

W rocznicę zgonu
HENRYKA SIENKIEWICZA

W Czeladzi

W rocznicę zgonu pierwszego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej Henryka Sienkiewicza z inicjatywy Koła PMS w Czeladzi odbędzie się dzisiaj o godz. 7.30 w miejscowym kościele parafialnym nabożeństwo za spokój Jego duszy.

Również dzisiaj odbędzie się zbiórka na cele oświatowe a wieczorem w lokalu Koła PMS zostanie wygłoszony odczyt o twórczości H. Sienkiewicza, ilustrowany przezroczami. Na odczyt wstęp bezpłatny.

Niezależnie od tego w ciągu bieżącego tygodnia upoważnione osoby będą na terenie miasta zbierały różne pożyteczne książki, które przeznacza się na nasze Kresy. Zarząd Macierzy prosi wszystkich o życzliwe ustosunkowanie się do jego poczynań, albowiem w ten sposób społeczeństwo miejscowe przyczyni się do krzewienia oświaty na Kresach Wschodnich.

W Dąbrowie

W niedzielę dzisiejszą o godz. 9.30 z inicjatywy Koła PMS w Dąbrowie odprawiona będzie msza św. za spokój wielkiego naszego pisarza Henryka Sienkiewicza.

Działalność charytatywna
STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W MILOWICACH

Dorocznym zwyczajem, urządziło Stowarzyszenie Pań Mił. t. zw. „Tydzień Miłosierdzia" w dniach od 16—23 października br. Grono zacnych pań, działając w imię miłości Chrystusowej, zwróciło się z gorącym apelem do miejscowej ludności, prosząc o ofiary dla biednych. Zebrano: na listy po domach zł 55.05, do puszek podczas kwesty ulicznej zł 70.02, razem zł 125.07; odzieży używanej i nowej 36 sztuk. Obuwia 13 par, pończoch 13 par i 8 par skarpet. Mąki 18 klg, cukru 13 klg, kaszy 2 kg. i 100 klb kartofli. Stowarzyszenie składa ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

31 ub. m. urządziło Stow. święto chorych i starców. Rano w miejscowej kaplicy, odprawił ks. proboszcz J. Suma, mszę św. w intencji chorych, podczas której chorzy i starcy przystąpili do spowiedzi i Komunii św., poczym pp. Wincentki zaprosiły wszystkich do lokalu na śniadanie, składające się z kawy i ciasta własnego wypieku. Podczas śniadania dziewczynki z Krucjaty wygłosiły deklamacje okolicznościowe. Podkreślić należy poświęcenie kapłańskie ks. proboszcza J. Sumy, który sam niestrudzenie — chorych obłożnie, którzy nie mogli przyjąć Sakramentów św. w kaplicy, odwiedzał w mieszkaniach, krzepiąc ich na duchu słowami pełnymi pociechy religijnej. Zacnemu kapłanowi pp. Wincentki składają tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

—oOo—

Pracownicy kolejowi
DLA BEZROBOTNYCH

Ministerstwo komunikacji zwróciło się do pracowników PKP z apelem o poparcie akcji Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. Organizacje pracownicze odniosły się bardzo życzliwie do apelu ministerstwa, ustalając ze swej strony stawki ofiar na rzecz Pomocy. Stawki te przy uposażeniu netto, wynoszą: do 160 zł — 50 gr, od 161 do 300 zł — 1/4%, od 301 do 600 zł — pół procent, od 601 do 800 zł — 1%, od 801 do 1200 zł — półtora procent i od 1201 do 4500 zł — 2%.

—oOo—

× ZARZĄD ZWIĄZKU DROBNEGO KUPIECTWA I PRZEMYSŁU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W SOSNOWCU (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 16) przypomina swym członkom, że w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 14 w sali Domu Społecznego na Pogoni (Żytnia 10), odbędzie się ogólne zebranie członków. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o konieczne i punktualne przybycie.

× KU CZCI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI. W przyszłą niedzielę dnia 27 bm. staraniem Koła Inteligencji Katolickiej w Dąbrowie odbędzie się uroczystość ku czci św. Andrzeja Boboli. Na sumie wygłoszone będzie kazanie o św. Andrzeju Boboli, wieczorem o godz. 19 w Resursie wieczornica z programem następującym: Hymn ku czci św. Andrzeja Boboli; zagajenie dr Andrzeja Pierzchały; referat dr Bilika; śpiew; deklamacje i na zakończenie Boże coś Polskę.

Pertraktacje pracowników umysłowych Zagłębia Dąbr.
Z RADĄ ZJAZDU PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH W SOSNOWCU

W dniu 17 bm. odbyły się w Radzie Zjazdu Przemysłowców w Sosnowcu pertraktacje przedstawicieli Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych na czele z p. dyr. Gadomskim przy udziale przedstawicieli Związku Pracowników Umysłowych ZPZZ., sekretarza generalnego p. Juzonia i członka Zarządu Głównego, p. Bronisława Góreckiego.

Przedstawiciele Związku Pracowników Umysłowych ZPZZ. wysunęli następujące propozycje: 1) zawarcie umowy zbiorowej; 2) wyrównanie obniżek płac urzędniczych dokonanych w okresie kryzysu; 3) ustalenie odpraw w razie niezawinionego zwolnienia; 4) dodatków rodzinnych, oraz ustalenia minimum płac.

Postulaty te były przedmiotem długotrwałej dyskusji stron. Co do całości zagadnienia, Związek otrzyma w najkrótszym czasie odpowiedź powziętą na plenum Rady Zjazdu Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego.

Rozmowy w sprawie wzajemnych stosunków między pracodawcami a pracownikami, należy uznać jako akt zrozumienia rzeczywistości naszego życia gospodarczego, przez zainteresowane obie strony.

Kształcenie zawodowe
w rzemiosłach młodzieży junackiej

W pracach prowadzonych przez Samorząd Gospodarczy rzemiosła nad zagadnieniem kształcenia zawodowego junaków w rzemiośle — Izba Rzemieślnicza w Kielcach wyraziła opinię, że szkolenie młodzieży junackiej w rzemiosłach jest wysoce wskazane i celowe. Zwłaszcza jeżeli chodzi o młodzież junacką, rekrutującą się ze wsi, akcja ta może mieć duże znaczenie dla ludnościowego odciążenia wsi i ruchu w kierunku miasta. Z uwagi na charakter przysposobienia wojskowego junackich hufców pracy równoczesna akcja kształcenia zawodowego w rzemiośle może stać się czynnikiem pomocniczym w przystosowaniu rzemiosła do zadań obrony kraju.

Nauka rzemiosła junaków może odbywać się w istniejących już ośrodkach, tj. w warsztatach rzemieślniczych, przedsiębiorstwach fabrycznych i szkołach rzemieślniczo - przemysłowych. Nie wskazane jest jednak, zdaniem Izby tworzenie ewent. odrębnych ośrodków nauki rzemiosła dla junaków. Co się tyczy rodzajów rzemiosł, to należałoby wykluczyć możliwość kształcenia junaków w takich rzemiosłach jak szewstwo, krawiectwo itp., które to rzemiosła liczebnie są silnie reprezentowane i w zupełności zaspakajają istniejące potrzeby. Wskazanym natomiast jest kształcenie w rzemiosłach liczebnie słabo reprezentowanych, względnie znajdujących się w zaniku, a z rozmaitych względów produkcję których należy utrzymać. Celowe jest również kształcenie junaków w rzemiosłach grupy metalowej, a to z uwagi na wzmożone nie wątpliwie zapotrzebowanie na fachowców w tej dziedzinie, z jakim liczyć się należy w związku z rozwojem uprzemysłowienia kraju.

Umorzenie nieściągalnych podatków
Obrady zarządu miasta w Sosnowcu

Przebieg strajków spokojny.

Umorzenie

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca załatwiono szereg spraw.

Na wstępie rozpatrzono oferty na zakup kamienia (wapnia) oraz postanowiono zakupić na przyszły rok do robót brukarskich wapnia za 100 tys. zł.

Dalej postanowiono zwrócić się do Rady miejskiej o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 25.416 zł. na roboty wodociągowo-kanalizacyjne wykonane w r. 1937-38. Zarząd miejski postanowił **umorzyć nieściągalne podatki od zbytku mieszkaniowego** za lata 1926 do 1938 od 51 płatników, na łączną sumę 2696.05 zł, oraz umorzyć podatek inwestycyjny od świadectw przemysłowych 268 płatnikom na sumę 559.27 zł. za lata od 1929 do 1938.

W dalszym ciągu postanowiono ustawić jedną lampę na ulicy Prez. Mościckiego w związku z porządkowaniem placu przed Domem Katolickim oraz ustawić **dwie lampy na ulicy POW.**

Wreszcie pod koniec posiedzenia postanowiono ubezpieczyć od ognia nowowzniesione budynki gospodarcze na terenie parku miejskiego.

Straszna śmierć robotnika
w oplotach rozpalonego do białości drutu

Wczoraj w godzinach rannych wydarzył się podczas pracy w walcowni hr. Renard w Sosnowcu **mrożący krew w żyłach wypadek.**

Ofiarą wypadku padł 28-letni robotnik **Zygmunt Kałwa**, który zatrudniony był przy ciągnieniu drutu, pracy wymagającej nadzwyczajnej zręczności i uwagi.

Kałwa wyciągając rozpalony do białości gruby drut żelazny nie zdążył chwycić go szczypcami, wskutek czego żelazo, uderzywszy o słup ochronny, owinęło się następnie dookoła szyi nieszczęśliwego robotnika.

Rozpalony do białości drut przepalił momentalnie Kałwie tętnicę na szyi, wskutek czego nieszczęśliwy poniósł **natychmiastową śmierć.**

Tragiczna śmierć Kałwy wywarła duże wrażenie wśród robotników, pracujących z nim w tej samej hali fabrycznej.

Kałwa osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

Święto Niepodległości
W MALINOWICACH

Dwudziesta rocznica odzyskania Niepodległości obchodzona była w Malinowicach uroczyście. Rano w dniu święta, członkowie świetlicy i młodzież szkolna, pod opieką swej wychowawczyni wzięli udział w nabożeństwie i poranku w Wojkowicach Kościelnych.

Wieczorem odbyła się w sali szkolnej w Malinowicach uroczysta akademia. Na akademię przybyli starsi, młodzież i dzieci szkolne. Sala była wypełniona po brzegi. W czasie akademii panował bardzo podniosły nastrój.

Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia wszyscy zebrani na sali odśpiewali chórem Hymn Państwowy. Część pierwszą akademii wypełniła młodzież szkolna, piękną inscenizacją p.t. „Święto Niepodległości", deklamacjami i śpiewem.

W drugiej części członkini świetlicy wygłosiła melodeklamację p.t. „Piłsudski" i piękny wiersz „Wodzu". Chór świetlicowy odśpiewał kilka pieśni. Następnie odegrano sztuczkę „Wędyk legunski". Akademię zakończono odśpiewaniem Brygady.

Po akademii odbyła się w świetlicy zabawa taneczna.

Z wolnych datków jakie zebrano w czasie zabawy zakupiono dla świetlicy Godło Państwa i portrety Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

—oOo—

× ZARZĄD CHRZEŚCIJAŃSKIEGO STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W M. SOSNOWCU urządza w dniu 20 bm., tj. w niedzielę o godz. 16 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piłsudskiego 16 zebranie informacyjne dla właścicieli nieruchomości z dzielnicy Starego Sosnowca. Z uwagi na to, że będą omawiane bardzo ważne sprawy, zarząd prosi swych członków o liczne przybycie.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. We wtorek tj. 22 bm. o godz. 16.30 w domku Zw. P. D. na Osiedlu robotniczym w Pogoni rozpoczyna się II kurs racjonalnego gotowania. Cena kursu 5 zł. Zapisy przyjmowane będą na miejscu.

W środę tj. 23 bm. o godz. 16.30 również w domku na Osiedlu robotniczym w Pogoni odbędzie się pokaz „Łatwe i tanie leguminy". Wstęp 20 gr.

Rola żydów w komunizowaniu młodzieży polskiej

Rezolucje uchwalone po odczytach Związku Polskiego

Dnia 16 i 17 bm. odbyły się w Sosnowcu i w Dąbrowie z inicjatywy Związku Polskiego odczyty dr Śliwińskiej-Zarzeckiej i mec. J. Dorożyńskiego z Warszawy.

Obydwie te prelekcje miały na celu wykazanie, iż niebezpieczny dla podstaw państwa komunizm, szerzony głównie przez agitatorów-żydów, wymaga przeprowadzenia uchwał, które by spowodowały usunięcie tego tak burzliwego elementu ,względnie odsunęły ich od opanowanych przez nich stanowisk i placówek gospodarczych i kulturalnych.

Audytorium w sali Domu Katolickiego złożone z paruset osób przyjęło obydwa referaty z pełnym uznaniem a nawet entuzjazmem, uchwalając szereg rezolucji, których wprowadzenia w życie domagać się powinien cały naród.

Po odczycie dr Śliwińskiej-Zarzeckiej, przepojenym wielką ideą katolicką, której przeciwstawienie stanowi komunizm, przyjęto rezolucje brzmiące:

„Zebrani na odczycie Związku Polskiego w Sosnowcu w dniu 16.11 rb. po referacie P. Dr Śliwińskiej-Zarzeckiej pt. „Rola żydów w komunizowaniu młodzieży polskiej" domagają się:

1) by młodzież żydowska kształcić się mogła jedynie w szkołach żydowskich, gmin wyznaniowych;

2) by żydowscy nauczyciele wzgl. profesorowie nie mieli prawa nauczać nie-żydów;

3) by corychlej usunięto ze szkolnych podręczników oraz ze spisów lektury obowiązkowej i zalecanej wszelkie utwory żydowskich autorów;

4) by żydowscy dziennikarze, pisarze, poeci i piosenkarze oraz muzycy tworzyć mogli jedynie dla żydowskiej publiczności — po hebrajsku lub w żargonie nie zażydzając twórczości w języku polskim;

5) by żydom było dozwolone zajmowanie się księgarstwem i przemysłem wydawniczym jedynie w granicach żydowskiej twórczości i na potrzeby żydowskiej publiczności;

6) by żydom nie wolno było tłumaczyć na język polski utworów pisarzy obcych.

Mec. J. Dorożyński wystąpił z gotowym projektem likwidowania kwestii żydowskiej w Polsce w zamkniętym minimalnym na razie programie.

Referat ten wywołał gorące uznanie, czego dowodem było przyjęcie proponowanych rezolucji w następującym brzmieniu:

„Zebrani na odczycie Koła Związku Polskiego w Sosnowcu w dniu 16.11 rb. po referacie P. Mec. J. Dorożyńskiego pt. „Likwidujemy żydów" w zrozumieniu konieczności szybkiego rozwiązania problemu żydostwa w Polsce żądają:

1) odrębnej kurii żydowskiej przy wyborach do wszelkich przedstawicielstw społeczeństwa;

2) zwolnienia żydów od zaszczytnego obowiązku służby wojskowej a obciążenia ich wzamian podatkiem na potrzeby wojska i ew. służbą zastępczą przy melioracjach, budowie dróg itp.;

3) zwolnienia żydów z wszelkich stanowisk, zajmowanych w służbie państwowej i samorządowej;

4) zabronienia żydom handlu surowcami, ziemiopłodami oraz handlu bronią, amunicją i środkami lekarskimi;

5) dozwolenia żydom uprawiania wolnych zawodów oraz handlu, przemysłu i rzemiosła najwyżej w stosunku % liczebności ich do ogółu ludności w państwie i jedynie na potrzeby żydów;

6) zakazu posiadania ziemi przez żydów oraz nabywania i prowadzenia przez nich, jako też osiedlania w COP i w pasie granicznym;

7) zakazu przyjmowania imion i nazwisk polskich przez żydów oraz przywrócenia tym, którzy je już zmienili — imion i nazwisk dawnych;

8) rewizji obywatelstwa żydów do 1918 r. wstecz żydów przebywających za granicą;

9) zorganizowania corychlej emigracji żydów z Polski na zasadach: minimalnych kontyngentów rocznych; przymusowości z uwzględnieniem przede wszystkim młodych od lat 17—35 i

10) odebrania żydom obywatelstwa polskiego — do czasu mogą być jedynie poddanymi polskimi.

Na zaproszenie Zw. Pań Domu dr Śliwińska-Zarzecka wygłosiła również w sali Stow. Techników referat pt. „Zagrożone placówki".

Referaty z ramienia Związku Polskiego na temat „Likwidujemy żydów" wygłosił w Grodźcu dnia 19 bm. i Czeladzi wygłosi w dniu 21 bm. p. Kazimierz Krynke, zaś w Olkuszu w dniu 20 bm. mec. Tadeusz Kuchta.

Zbieranie informacyj przez urzędy skarbowe

Ważny okólnik Ministerstwa Skarbu

W t. zw. postępowaniu przygotowawczym do wymiaru podatków, urzędy skarbowe zbierają w poszczególnych przedsiębiorstwach informacje co do rozmiarów obrotu tych przedsiębiorstw z ich dostawcami i odbiorcami, a to dla uzyskania materiału do oceny zeznań podatkowych tych ostatnich. W urzędach skarbowych ustalała się coraz silniej praktyka uzyskiwania tych informacyj bezpośrednio przez każdy urząd, przez co niektóre przedsiębiorstwa musiały niejednokrotnie udzielać tych samych informacyj kilku urzędom skarbowym, co obarczało zakłady pracy dużą a zbędną pracą. Ministerstwo Skarbu wydało w dniu 14 bm. okólnik, w którym zarządziło, aby urzędy skarbowe ograniczały zbieranie informacyj tylko do firm swego okręgu i firm wyznaczonych im planie zbierania informacyj. O potrzebne dane z innych firm — urząd skarbowy winien się zwracać z reguły do biura informacyjnego przy swej izbie skarbowej. Tylko w wyjątkowym wypadku — gdy idzie o uzgodnienie przez urzędy skarbowe posiadanego przez nie materiału z twierdzeniami płatnika — urząd skarbowy może bezpośrednio zwrócić się do każdej firmy o informacje do wyświetlenia spornych kwestyj.

Dwa obozy żydowskie

walczą w Będzinie o stanowisko rabina

Żydowski Będzin znajduje się w ogniu walki o stanowisko rabina, o które, jak wiadomo, toczy się już walka od dwóch lat, jednak bez rezultatu.

Obecnie na froncie stanęli: zwolennicy Mendele Lewina, syna zmarłego rabina, który pełni obowiązki rabina w Będzinie, oraz organizacja „Mizrachi", która forsuje swego kandydata rabina Grosmana z Grajewa. Walka trwa i na razie nie wiadomo kto zdobędzie upragnione miejsce.

Po śmierci rabina Lewina, (który mieszkając całe życie w Polsce, nie umiał mówić po polsku) o stanowisko to starał się syn jego Mendele. Napotkał on jednak na zdecydowanych przeciwników w łonie żydowskiej rady gminnej, i na razie przynajmniej z wyboru musiał zrezygnować.

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd" na tle wyborów i walki o stanowisko doszło nawet do bójki, którą zajęły się władze.

Władze powiatowe zarządziły w Będzinie wybory do rady gminnej, co stanowi początek gorących walk, w których udział bierze zwykle całe żydowskie społeczeństwo. Z wyborami do rady gminnej idą w parze wybory rabina, nic też dziwnego, że w Będzinie głównym tematem rozmów są wybory.

O walce żydów będzińskich najlepiej pogląd może dać fakt, że np. w czasie ostatnich wyborów zgłoszono aż 20 list kandydatów.

W obronie rzezimieszka

stanęła rodzina jego narzeczonej

Ulica Robotnicza w Sosnowcu była widownią burzliwego zajścia, wywołanego podczas aresztowania od dawna poszukiwanego niebezpiecznego rzezimieszka, Stanisława Śrubarczyka.

Na skutek zawiadomienia komisariatu, że Śrubarczyk znajduje się u swej narzeczonej w mieszkaniu Golbów przy ulicy Robotniczej 20, udał się tam niezwłocznie patrol policji, który przy zachowaniu środków ostrożności, Śrubarczyka obezwładnił i zakuł go w kajdany. W obronie unieszkodliwionego opryszka stanęła jednak rodzina Golbów, obrzucając funkcjonariuszów policji domowymi sprzętami.

W związku z tym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko członkom rodziny Golbów, z których sąd skazał: Weronikę Golbę na siedem miesięcy więzienia i Bolesława Golbę na sześć miesięcy. Narzeczoną Śrubarczyka, Zofię Golbównę sąd uniewinnił, wobec braku dowodów winy. Kary skazanym zawieszono.

Omar, Sadyk i Hamid

Trzej Turcy-oszuści przed sądem w Sosnowcu

Przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu będzie 21 bm. ciekawa afera, której bohaterami są **trzej Turcy: Omar Satyroglu, Sadyk i Hamid Aydin Oglu.**

Wymienieni wyzmawcy Mahometa nawiązali w połowie sierpnia br. stosunki handlowe z kilkoma kupcami sosnowieckimi i tając przed nimi, iż kończy się im prawo pobytu w kraju zlikwidowali pokryjomu przedsiębiorstwo, założone ad hoc przy ul. Jasnej w Sosnowcu i zbiegli.

Jak wykazuje śledztwo, sprytni Turcy nabrali miejscowych kupców na kwotę przeszło 5.000 złotych.

Na skutek listów gończych ujęto oszustów w Łomży, skąd sprowadzeni zostaną na rozprawę.

Proces budzi wielkie zaciekawienie.

Budowa kaplicy

W ROGOŹNIKU

Komitet budowy kaplicy zorganizowany latem rb. przystąpił do zbiórki ofiar wśród mieszkańców wsi Rogoźnik, którzy na ogół nie należą do zamożnych, a już niejednokrotnie dali dowód swej ofiarności, to też i obecnie zadeklarowali dobrowolne składki pieniężne, które Komitet zbiera co miesiąc, oraz zaofiarowali materiały budowlane, jak: kamień, cegłę i wapno oraz pracę.

Znając ofiarność mieszkańców, wierzymy, że rozpoczęte „zbożne dzieło" doprowadzimy wkrótce do końca.

Dotychczas zebrano zł 975 i kilkanaście metrów sześciennych kamienia i wapna, za co składa ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać" — Komitet.

—xx—

Z życia kulturalnego

M.I.K.H. W CHORZOWIE

W Chorzowie powstało przy Miejskim Instytucie Kształcenia Handlowego, gdzie uczęszcza również wielu zagłębian, Koło Miłośników Literatury Polskiej im. Adama Mickiewicza.

Koło pogłębia wśród członków zamiłowanie do literatury ojczystej przez referaty, dyskusje oraz wieczornice itp.

Koło obecnie liczy 126 członków. Zarząd stanowią: prezes — Eugeniusz Małobęcki, sekretarz — Janina Jańczykówna, skarbnik — Polka Paweł.

Koło dzieli się na 5 sekcyj: 1) sekcja naukowa, 2) dramatyczna, 3) propagandowa, 4) redakcyjna, 5) wycieczkowo-towarzyska. Opiekunem Koła jest p. Grzegorz de Navarre, literat, autor szeregu powieści, dramatów, kilkunastu tomów poezji oraz prac naukowych.

Organizacja w najbliższym czasie urządzi wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego oraz zamierza zakupić dla armii karabin maszynowy.

Uchylenie wyroku

W SPRAWIE ADW. LANDAUA

Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się sprawa adw. J. Landaua z Sosnowca, skazanego wyrokiem Sądu okr. w Sosnowcu i Sądu Apelacyjnego w Warszawie na dwa lata więzienia, z zawieszeniem.

Obecnie Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił i sprawa będzie ponownie sądzona przez drugą instancję.

—ooOoo—

8 miesięcy więzienia

ZA TERORYZOWANIE ŚWIADKÓW

Zamieszanie wśród oczekujących na przesłuchanie świadków w gmachu Sądu okręgowego w Sosnowcu wywołał niedawno temu 44-letni Walerjan Hennig z Będzina (Kołłątaja 50). W czasie odbywającego się procesu przeciwko jego żonie Anieli o czerpanie zysków z nierządu, Hennig podszedł do dwóch świadków i zagroził im, że im poderżnie gardła, jeśli zeznają obciążająco. Na poparcie swych słów H. trzymał w kieszeni brzytwę.

Gróźb swoich Hennig nie spełnił, gdyż obecni w sądzie wywiadowcy odebrali mu niebezpieczne narzędzie i z polecenia prokuratury osadzili w areszcie. Wczoraj Hennig skazany został na osiem miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

—oOo—

Kto wygrał 125 tys. zł.?

W 2-gim dniu ciągnienia 1-ej klasy 43-ej Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane.

Stała dzienna wygrana 5.000 zł na nr 7696
10.000 zł na nr-y 93100 97748
5.000 zł na nr. 13098
2.000 zł na n-ry: 6435 33123 69561 84925 129826
1.000 zł na n-ry: 17765 18868 23319 40844 46528 57958 62975 75345 80487 81017 128543 137755 149294 159069
20.000 zł na nr 15974
15.000 zł na nr. 52531
10.000 zł na n-ry: 17159 46262
5.000 zł na nr 45758
2.000 zł na n-ry: 73381 112261 129100
1.000 zł na n-ry: 7361 8566 24276 35401 44879 94451 117517
500 zł na n-ry: 25468 27361 37680 35380 68505 89922 107174 150414

TRZECI DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia główne wygrane padły na następujące numery:
125.000 zł na nr 392
5000 zł na n-ry: 11582 15055 26568 11564
2000 zł na n-ry: 18378 32174 53696 142574
1000 zł na n-ry: 8486 1277 1794 39671 51119 76678 14881 147635.

PIELĘGNOWANIE URODY

Miło nam podzielić się z Sz. Czytelniczkami wiadomością, że Delegatka Naukowa Universite de Beaute „Cedib" w Paryżu, p. Olimpia Roskeszyna, po powrocie z Paryża zatrzyma się w Sosnowcu dnia 22 i 23 bm. (wtorek i środa), gdzie w Hotelu Centralnym udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych. Bezpłatne zaproszenia wydają chętnie wszystkie większe perfumerie i drogerie. 6035

X ZARZĄD CENTR. ZWIĄZKU DET. KUP. CHRZ. W SOSNOWCU przypomina swym członkom i sympatykom, że herbata kupiecka z tańcami odbędzie się już dziś t.j. w niedzielę w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10. Początek o godz. 16.

X ZARZĄD STOW. KUPCÓW POLSKICH W BĘDZINIE zawiadamia swych członków, że w dniu 20 bm. o godz. 10 w I, a o 10,30 w II terminie w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się walne zgromadzenie członków. Zarząd uprasza swych członków o liczne przybycie.

X BEZIMIENNY OFIARODAWCA. Zł 50 (pięćdziesiąt) złożone bezimiennie dla biednych dzieci na ręce p. M. Koniecznej, przekazane zostały do Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Sosnowcu z przeznaczeniem na ubranie dla dwojga dzieci znajdujących się w skrajnej nędzy.

X ZATRZYMANIE MATKI PODRZUCONEGO DZIECKA. W pobliżu szpitala miejskiego w Sosnowcu na Pekinie znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej w wieku około czterech tygodni. Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że matką podrzuconego dziecka była 24-letnia Helena Żółtowska, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Dalekiej 51. Żółtowską zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

X KRWAWA BÓJKA. Na ulicy Perla w Sosnowcu doszło do bójki na tle porachunków osobistych między Kazimierzem Sroką i Zygmuntem Kanią, zamieszkałymi przy tejże ulicy. W wyniku bójki zarówno Sroka, jak i Kania doznali poważnych obrażeń i obu przewieziono na kurację do szpitala.



W 20-tą rocznicę obrony Lwowa

nadaje Polskie Radio specjalne audycje

W radosną i wielką rocznicę oswobodzenia Lwowa nadaje Rozgłośnia lwowska w programie ogólnopolskim kilka audycyj okolicznościowych.

O godz. 9.15 rozgłośnie radiowe transmitują ze Lwowa nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej; kazanie wygłosi ks. Arcybiskup Twardowski. Po nabożeństwie transmisje i reportaże zobrazują słuchaczom uroczystości lwowskie.

O godz. 17.00 — słuchowisko Kazimierza Brończyka pt. „Słońce nad morzem", związane z obchodem rocznicy odzyskania Niepodległości, poświęcone będzie zagadnieniu polskiej ekspansji morskiej oraz przemianom, jakie zaszły w psychice Polaków. W kolejnych obrazach radiowych przesuną się przed mikrofonem postacie młodych żeglarzy, ludzi prawdziwie wolnych. Bezpośrednio po słuchowisku będą mogli radiosłuchacze wysłuchać „koncertu żołnierskiego" z Kasyna oficerskiego Pułku Strzelców Lwowskich. Wykonane tutaj zostaną piosenki ludowe i żołnierskie, wiązanki legionowe oraz utwory okolicznościowe, związane ze świętem zbrojnego czynu Lwowa. Jako wykonawcy wystąpią: orkiestra Rozgłośni lwowskiej pod dyrekcją T. Seredyńskiego, orkiestra dęta Pułku Strzelców Lwowskich pod dyr. por. Rulca, chór żołnierski, chór Zbycha, Włada Majewska, Waleria Jędrzejewska, Stanisław Rusocki, Szczepko i Tońko oraz Wiktor Budzyński.

Dn. 21 bm. o godz. 18.30 nadana zostanie audycja w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego „Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych".

Dn. 22 bm. o godz. 16.45 odczytane będą fragmenty wspomnień uczestników obrony Lwowa, pisane pod bezpośrednim wrażeniem przeżywanych chwil. Tego samego dnia organizuje również Lwów o godz. 22.15 koncert p.t. „Pieśń zwycięstwa" w wykonaniu chóru męskiego „Echo-Macierz" oraz zwiększonej orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. Program zawiera między innymi potężną pozycję chóralną Nowowiejskiego p.t. „Obrona Lwowa", fragment oratorium „Śluby Jana Kazimierza" Mieczysława Sołtysa, nastrojową kompozycję „Śmierć trębacza" Moczyńskiego i inne.

Kryjówka złodziejska

na cmentarzu żydowskim

W nocy z ub. czwartku na piątek dokonano włamania do sklepu Szulima Sztajera w Będzinie (Zawale 21) skąd skradziono cukierki i czekolady, łącznej wartości 200 zł.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło wkrótce do wykrycia i ujęcia sprawców kradzieży.

Okazali się nimi: Wojciech Roch bez stałego miejsca zamieszkania oraz Marian Nyk, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Brzozowickiej 21.

Skradzione smakołyki złodzieje ukryli w jednym z grobowców na cmentarzu żydowskim w Będzinie.

Nyka policja ujęła na cmentarzu, dokąd przyszedł celem zabrania łupu.

Obu złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Młodociany złodziej skradł 720 zł.

Część pieniędzy ojciec jego przehulał w Olkuszu

W tajemniczych okolicznościach skradziono mieszkance Sieniczna pod Olkuszem, Janinie Fałda, sumę zł. 720, — otrzymaną jako spłatę z gruntu po rodzicach.

Na ślad złodzieja policja nie natrafiła, gdyż kradzież popełniona została w czasie nieobecności domowników i nikt sprawcy nie widział.

Być może, że pieniądze przepadłyby, gdyby nie przypadek, który wskazał złodzieja.

W kilka dni po kradzieży, przybył do Olkusza sąsiad poszkodowanej, Stefan Mostkowski, który w towarzystwie miejscowych szumowin, pił po restauracjach i płacił grubszą gotówką. Zainteresowana policja olkuska poczęła indagować Mostkowskiego, skąd pochodzą pieniądze znalezione przy nim w wysokości 200 zł. Mostkowski na razie dawał mętne wyjaśnienia, przyparty jednak do muru, przyznał się o pochodzeniu ich z kradzieży u Fałdowej.

Oprócz 200 zł., odebrano jeszcze 240 zł. od restauratora Wilmana, któremu Mostkowski dał tę sumę na przechowanie.

Jak się okazało, całą sumę zł 720 — skradł syn Mostkowskiego, 14-letni Mieczysław, prawdopodobnie z namowy ojca.

Młodociany złodziej dał ojcu 600 zł., sobie zaś pozostawił 120 zł., które schował za węglem domu.

Mostkowski-ojciec, został uwięziony.



— Co się przedtem w kuchni działo, Kaziu? Był przecież taki krzyk i rwetes!
— Ee, to był ten od mleka, chciał mnie pocałować!
— Chyba nie pozwoliłaś, co?
— Ja owszem, ale listonosz nie pozwalał

NA EKRANIE

Królewna Śnieżka

NAJWIĘKSZĄ REWELACJĄ FILMOWĄ ŚWIATA

Po niesłychanych sukcesach jakie odniósł pierwszy długometrażowy film Disneya, zrealizowany nową metodą plastyczną — w Ameryce — dwie stolice europejskie Londyn i Paryż wypuściły ten film na ekrany już teraz. W Londynie film ten idzie już 14 tygodni w kinie New Galery. Takiego sukcesu filmowego, jaki odniosła „Królewna Śnieżka", nie pamięta Londyn, mimo to, że filmy biegną tam pół roku i więcej. Wystarczy podać fakt, że mimo iż film znajduje się na ekranie już od 14 tygodni, do dziś bilety wykupywane są na tydzień naprzód. W Paryżu „Królewna Śnieżka" wyświetlana jest od 2 miesięcy. Kino „Marignan" ma wysprzedane miejsca na całe tygodnie naprzód, a mimo to codziennie przed kinem stoją tłumy. Film ten wyświetlany jest we Francji w wersji francuskiej, gdyż jak zgodnie orzekli wszyscy krytycy, film jest zbyt piękny malarsko by narażać widza na odrywanie oczu od ekranu i czytanie napisów. Z tego też powodu Disney zdecydował się na zrobienie wersji kilku językowej również polskiej.

„Królewnę Śnieżkę" oglądamy jak kalejdoskop najpiękniejszych, ożywionych ruchem przestrzennym obrazów na których poruszają się realne indywidualności bohaterów o bogatej, „po ludzku" skomplikowanej psychice. Czarowna bajka Grimma „Królewna Śnieżka" jest dziełem najwyższej klasy.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA 20 LISTOPADA 1938 R.

6.15 „Surmy śląskie" 6.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry wojskowej 7.10 „Ogrodnik śląski: Cięcie i zimowanie winokrzewów i róż" — pogadanka 7.20 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry PPW 8.15 Audycja dla wsi 8.45 Pogadanka dla młodzieży przysposobienia rolniczego 8.55 Armia w piosence — płyty 9.05 „Ośrodki pracy fizycznej na Śląsku" — pogadanka 9.15 W 20 rocznicę obrony Lwowa 11.45 Audycje oświatowe w programach radiowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Poranek muzyczny — twórczość Władysława Żeleńskiego 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 „Co słychać na Śląsku" 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika 15.30 Audycja dla wsi 16.30 Strofy klasyczne poemat muzyczny Reynaldo Hahna wg tekstu Leconda de Lisle 17.00 Teatr wyobraźni: słuchowisko p.t. „Słońce nad morzem" 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 „W niedzielę przy żeleźniku — audycja regionalna 20.10 Wiadomości sportowe 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Lekka muzyka fortepianowa w wyk. Jerzego Kropiwnickiego 21.40 „Gdy wielki mąż kocha muzykę" — Wesoła Syrena Tadeusza Szulca 22.20 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni wileńskiej.

KRAJE

NAJGĘŚCIEJ ZALUDNIONE

Na 1 kilometr kwadratowy na świecie wypada 14 mieszkańców, ale gęstość zaludnienia jest oczywiście różna, w zależności od klimatu, państwa, istnieją już wielkie różnice poszczególnych gęstości zaludnienia w pięciu zasadniczych częściach świata. Najgęściej zaludniona w pięciu zasadniczych częściach świata. Najgęściej zaludniona jest Europa (46 mieszkańców na klm kw.), najsłabiej zaś Oceania (1!). W Afryce przypada 5 mieszkańców na klm kw., w Ameryce — 6, w Azji zaś 27.

KRONIKA ZAWIERCIA

Tydzień przeciwrakowy
W ZAWIERCIU

W związku z mającym się odbyć „Tygodniem Przeciwrakowym" w Polsce w czasie od dnia 23 do 30 bm. — utworzył się w Zawierciu powiatowy komitet „Tygodnia Przeciwrakowego", w skład którego weszli pp.: przewodniczący — wicestarosta mgr W. Lutyński, wiceprzewodniczący — dr Mieczysław Ostern, skarbnik — Michalina Pawlowska, członkowie zarządu pp.: wicestarościna Celina Lutyńska, Maria Marszałkowa, dr Stefan Gawlik, dr Leon Michnowski. Komitet ma za zadanie przeprowadzenie akcji uświadomienia o potrzebie walki z rakiem, tą wielką klęską społeczną, która pochłania rok rocznie z górą półtora miliona ofiar.

W dniu 27 bm. o godz. 12.15 zostanie wygłoszony odczyt o raku w organizmie człowieka.

Z życia Zw. oficerów rez
W ZAWIERCIU

W dniu wczorajszym w lokalu własnym pod przewodnictwem prezesa por. Świderskiego Leonarda odbyło się półroczne sprawozdawcze zebranie członków Koła Związku Oficerów Rez. Rz. P. w Zawierciu.

Organizacja ta, będąca jedną z najpoważniejszych na terenie tut. powiatu skupia w sobie wszystkich oficerów i podchorążych rez. z całego powiatu zawierciańskiego.

Sprawozdania zarządu wykazały wspaniały rozwój tej organizacji, która nabierając z dnia na dzień na potencjale twórczo-organizacyjnym prowadzi na naszym terenie gros prac kulturalno-społeczno-wyszkoleniowych we wszystkich organizacjach pokrewnych.

Referat wyszkoleniowy wygłosił por. rez. inż. Dagnan Anastazy.

× **PROLONGATA POZWOLEŃ NA BROŃ NA ROK 1939.** Starostwo powiatowe przypomina wszystkim posiadaczom pozwoleń na broń, zamieszkałym na terenie powiatu Zawierciańskiego, którym termin ważności pozwolenia na broń kończy się z dniem 31 grudnia br., by w czasie do dnia 31 grudnia br. złożyli podania do starostwa powiatowego w Zawierciu wraz z posiadanymi pozwoleniami na broń celem uzyskania prolongaty na rok 1939. Posiadacze pozwoleń na broń, którzy nie złożą podań w zakreślonym terminie, będą musieli pozbyć się broni w sposób legalny. Nadmienia się, że opłata stemplowa od podania wynosi 5 zł, od prolongaty pozwolenia na broń również 5 złotych, a każdy złożony do podania załącznik po 50 groszy w znaczkach stemplowych.

× **DEKORACJA ODZNACZONYCH.** Wczoraj wicestarosta mgr Lutyński dokonał dekoracji odznaczonych: srebrnym Krzyżem Zasługi pp.: Jana Kanię z Zawiercia i Włodzimierza Dudzińskiego z Myszkowa; brązowym Krzyżem Zasługi: Mariana Bauera z Zawiercia, Józefa Lewandowskiego z Łaz i Feliksa Drabka z Poręby.

× **LUSTRACJA JATEK.** Onegdaj wicestarosta mgr Lutyński przeprowadził lustrację jatek z mięsem w Zawierciu. Na miejscu stwierdzono, że cenniki nie są ujawniane, a ceny pobierane wyższe od ustalonych. Sporządzono 11 protokółów.

× **SZCZEPIENIA OCHRONNE.** Wobec nasilenia się przypadków duru brzusznego w powiecie zawierciańskim, lekarz powiatowy dr Łebkowski przystąpił do masowego szczepienia ochronnego przeciw tyfusowi brzusznemu w poszczególnych wsiach. Wzywa się ludność powiatu, by we własnym interesie dla zapobieżenia chorobie dobrowolnie zgłaszała się do szczepień.

× **„CECYLIANKA".** Z racji święta patronki muzyków i śpiewaków św. Cecylii, wczoraj w sali Domu Ludowego TAZ w Zawierciu Tow. śpiewacze „Lira" urządziło zabawę taneczną p. n. „Cecylianka".

× **KRWAWA BÓJKA.** Onegdaj w nocy ulica Piłsudskiego w Zawierciu obok piwiarni p. Bożkowej była widownią wielkiej awantury i bójki. Zaznaczyć należy, że w tej okolicy już kilkakrotnie notowane były podobne awantury.

× **OBWÓD POWIATOWY LOPP W ZAWIERCIU** z przeprowadzonej zbiórki ulicznej w Łazach w dniu 16 października rb. zebrał kwotę zł 24:80.

Uczta królewska na złotych talerzach

Jak Londyn gościł Karola rumuńskiego i wojewodę Michała



WIZYTA KRÓLA KAROLA W LONDYNIE
Król rumuński Karol II w towarzystwie króla Anglii Jerzego VI, podczas triumfalnego przejazdu wśród owacyj ludności przez ulice Londynu.

Londyn przeżywał królewskie dni. Gościł w swych murach króla Karola rumuńskiego i jego syna Wielkiego Wojewodę Michała.

Uroczystości ku czci króla Rumunii były wspaniałe.

Gdy na dworzec zajechał pociąg królewski z wagonu wysiedli: król Karol, syn jego Michał, oraz książę Kentu, który wyjechał naprzeciw gości do Dowru. Po czerwonych dywanach wyścielających peron podszedł król Jerzy VI i powitał gości.

Królewicz Michał, który mimo swych zaledwie lat 17, wyrósł tak, że że przewyższa znacznie wzrostem ojca, był **ogromnie onieśmielony przyjęciem. Nie ośmielił go nawet swobodny i bezceremonialny sposób zachowania się króla Jerzego. Stał zarumieniony z boku.**

Na ulicy londyńskiej przywitała gości nieprzenikniona mgła.

Do wspaniałej karocy wsiedli obaj królowie, a za ich plecami ustawili się dwaj forysie w białych uniformach i czarnych aksamitnych dżokiejkach.

Tłum zebrany na chodnikach wzdłuż drogi, wiodącej od Dworca Wiktorii do Pałacu Buckingham, doznał wielkiego rozczarowania: mgła przesłoniła widok.

Przejeżdżający orszak dokładnie widzieli tylko stojący w pierwszym rzędzie na samym skraju chodnika.

Dalej stojący widzieli tylko, jak we mgle majaczył biały pióropusz na czarnym trójkątnym kapeluszu króla Jerzego VI, oraz wspaniały biały płaszcz, narzucony na ramiona króla Karola, ozdobiony wielkim orderem Michała odważnego. Błyszczały też herby na staroświeckiej kolasie i złociły się sznury na uniformach forysiów.

Na wieczorny obiad do pałacu Buckingham zaproszonych było 160 gości.

Zasiedli przy stołach ustawionych w podkowę.

Po lewej stronie króla Karola siedział król Jerzy w admiralskim mundurze, po prawej królowa Elżbieta.

Wśród gości obecni byli, prócz dworu królewskiego premier Chamberlain z małżonką, przywódca socjalistów Attlee, Pirow minister obrony narodowej Afryki Południowej, dalej 16 członków korpusu dyplomatycznego i inni.

Obiad podawano na złotych naczyniach, stół przybrany był żółtymi różami, mimozą i chryzantemami w barwach żółtych i rdzawych.

Królowa Elżbieta wystąpiła w krynolinie, której obwód u dołu wynosił 15 yardów (przeszło 13 metrów). Krynolina **zrobiona była z srebrzystego miękkiego jedwabiu pokrytego koronkami Valencienes na tiulu. Każda „walansienka" obszyta była lśniącymi brylancikami i pajetkami. Stanik wyszywany perłami. Na głowie królowa miała diadem z brylantów i pereł.**

Przyjazd króla rumuńskiego z Wielkim Wojewodą Michałem ogromnie uradował siwowłosą miss Saint John, dawną guwernantkę królewicza Michała.

Uczyła go angielskiego w pałacu w Bukareszcie, a mały wówczas Michał nazywał ją „Nannie". Obecnie po przyjeździe do Londynu królewicz, korzystając z wolnej chwili wśród oficjalnych przyjęć, **zatelefonował do swej b. guwernantki, by do niego przyszła, bo chce ją uściskać.**

— Mój Boże — kłopotała się miss Saint John — jak to będzie? Gazety piszą, że Michał jest już wyższy od ojca. Już nie pocałuję mego „małego".

Ale podczas wizyty, „mały", mający obecnie niemal 1 m 70 cm wzrostu, sam **ucałował serdecznie swoją starą „Nannie".**

Zamiast ryb --- 2 dziki
Niezwykły połów na jeziorze Zarnowieckim

Rybacy kaszubscy złowili na wodach jeziora 2 potężnych rozmiarów odyńce...

Niezwykły ten wypadek wydarzył się na jeziorze Żarnowieckim, należącym do „króla rybaków" polskich p. Augustyna Konkola.

P. Konkol jest nie tylko właścicielem olbrzymiego jeziora Żarnowieckiego, lecz również sam je eksploatuje. Zastęp jego rybaków łowi ryby w jeziorze, a 10 samochodów ciężarowych odwozi połowy do centrum handlu rybą na wybrzeżu.

Pewnego dnia o 4-ej rano, wypłynąwszy o świcie na połów, usłyszeli jakby wychodzące z wody chrząkanie. Za chwilę z mgły wyłoniły się, dzielnie płynące ku brzegowi, 3 dziki.

Dwa z nich rybacy chwycili na linę, trzeci zdołał zbiec.

Schwytane zwierzęta miotały się z wściekłością, grożąc każdej chwili przewróceniem się łodzi.

Przyciągnięto pierwszego odyńca do burty jeden z rybaków rzucił się na zwierzę z fińskim sztyletem. Ranny dzik zniknął pod wodą i udusił się.

Drugiemu dzikowi rozpłatano łeb siekierą.

Obie sztuki, wagi około 200 kg, wciągnięto z trudem do łodzi.

POŚLUBIŁA BRATA
Jeszcze jedna tragedia wielkiej wojny

W Belgii rozwiązano przed kilku dniami związek małżeński dwojga młodych ludzi, którzy **zawarli ślub przed rokiem i mieli nowonarodzoną córeczkę.** Powodem rozwiązania małżeństwa było bardzo bliskie pokrewieństwo, albowiem urzędowo stwierdzono, że **małżonkowie są rodzeństwem.** Historia ta jest jedną z wielu, bardzo jej podobnych, wynikłych z zawieruchy wielkiej wojny. Oczywiście małżonkowie nic nie wiedzieli o swym pokrewieństwie

Mianowicie, młoda małżonka, podczas wojny światowej, jako mała dziewczynka, została zabrana przez bezdzietnych małżonków do Londynu, którzy zlitowali się nad bezdomnym, samotnym dzieckiem. Brat natomiast o kilka dostał się do północnej Francji. Dziewczynka **nie wiedziała, jak się nazywa,** znała tylko swoje imię, wiedziała, że rodzice wołali na nią Iwonka. Ojciec jej zginął na froncie, matka zmarła w kraju.

Nedawno młodzi ludzie poznali się w Londynie i wkrótce wzięli z sobą ślub. Po roku małżonek zaproponował jej wyjazd do swego rodzinnego kraju, a mianowicie do Belgii. Tutaj w rodzinnym mieście ustalono, że młode małżeństwo jest nielegalne.

W kilka tygodni po przyjeździe małżeństwo rozwiązano ku rozpaczy dwojga młodych ludzi, którym sopoiemie przyniosło tak tragiczną niespodziankę.

KRONIKA OLKUSZA

Spłonął autobus na szosie
MIĘDZY WOLBROMIEM I OLKUSZEM

Na szosie pomiędzy Wolbromiem i Olkuszem w czasie jazdy, uległ doszczętnemu spaleniu autobus pasażerski Zrzeszenia Przeds. Autob. Zagłębia Dąbrowskiego.

Pożar powstał **wskutek krótkiego spięcia** w przewodach elektrycznych i wybuchu zbiornika z benzyną.

Wśród pasażerów, jadących autobusem **wynikła panika,** która jednak nie pociągnęła za sobą żadnych wypadków. Wszyscy pasażerowie, wezwani przez szofera do opuszczenia wozu, uczynili to niezwłocznie. Szofer gasząc pożar gaśnicą, uległ **nieznacznemu poparzeniu rąk.**

Autobus płonął kilka godzin; pozostało z niego tylko kupa żelastwa.

„ORZEŁ": Wielka grzesznica (z Polą Negri).

SPORT

„HUTA BANKOWA“ NIE TWORZY KLUBU FABRYCZNEGO

Otrzymaliśmy poniższe wyjaśnienie podpisane przez dziesięciu pracowników Huty Bankowej w Dąbrowie z inż. Maciejem Tałko Porzeckim:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W „Kurierze Sportowym I. K. C.“ nr 320 z dnia 18 bm. ukazał się artykulik pt. „Zagłębie“ (Dąbrowa) nie chce być klubem fabrycznym — Zakłady Przemysłowe w Zagłębiu tworzą kluby sportowe“. Jako zainteresowani i poinformowani w poruszonej kwestii, oświadczamy, że korespondent IKC został wprowadzony w błąd przez niesumiennych informatorów.

Nieprawdą mianowicie jest, jakoby graczom robotniczego klubu sportowego „Zagłębie“ zaczęła się interesować „Huta Bankowa“ w Dąbrowie Górniczej, natomiast jest prawdą, że Hucie Bankowej są zupełnie nieznane „wiadomości“, zawarte w artykuliku IKC.

Nieprawdą jest, jakoby obmyślono plan przyłączenia „Zagłębia“ do Huty Bankowej, natomiast jest prawdą, że na skutek kilkakrotnych i usilnych próśb zdekompletowanego zarządu RKS „Zagłębie“, który rozesłał imienne zaproszenia do podpisanych, zgodziliśmy się wziąć udział w konferencji, na której zwrócono się do nas o zasilenie szeregów członkowskich tegoż Klubu, pracownikami Huty Bankowej. Również gracze — w trosce o rozwój sportowy i materialny swojego Klubu— robili nacisk na nas, ażeby wesprzeć go przez liczne zasilenie szeregów członkowskich. O obiecywaniu im posad w Hucie Bankowej nie było i nie może być mowy, ponieważ gracze „Zagłębia“ nie traktują swojej przynależności klubowej jako interesu.

Wydaje się nam dziwne, że IKC kwestionuje prawo pracowników Huty Bankowej do popierania klubu sportowego „Zagłębie“, tym bardziej, że nie mamy klubu fabrycznego i zresztą nie chcemy go zakładać.

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie powyższego sprostowania na łamach poczytnego organu Wielce Szanownych Panów.

(Podpisy).

NOWY KLUB LEKKOATLETYCZNY W ZAGŁĘBIU

W zakładach włókienniczych „Dietel“ w Sosnowcu utworzony został klub lekkoatletyczny którego kierownikiem jest znany działacz p. Jeziorowski. Do klubu tego należeć mogą jedynie pracownicy tego zakładu. Obecnie pracuje już sekcja żeńska klubu, która rozpoczęła zaprawę zimową w Domu Społecznym.

PIERWSZY MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO B KL. ŚL. OZB

Dnia 20 bm. w Sosnowcu odbędzie się pierwszy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo B kl. Śl. OZB pomiędzy miejscowymi zespołami Strzelcem i Nordią.

KS KAZIMIERZ — STS UNIA

Dziś w niedzielę na stadionie Unii w Sosnowcu gospodarze goszczą sympatyczny zespół KS Kazimierz. Są to ostatnie zawody o mistrzostwo klasy B. Początek o godz. 14.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO 60)

Jest to, oczywiście, wielka niedogodność, ograniczająca znacznie pole działania. Aby nie wpaść, muszę wybrać taką kasę pancerną, która ma przewody elektryczne w bezpośrednim sąsiedztwie... W danym przykładzie lampa stoi w kącie między ścianą a biurkiem. Połączenie przewodów biegnie po tamtej stronie biurka, w cieniu. Jest zupełnie niewidoczne, prawda?.. Taka sytuacja byłaby doskonała!... Teraz uważaj!

Wehlen-Bojemski pochylił się mimowoli naprzód.

Draszewski położył na żelazny blat prawą dłoń, do której był uwiązany jego przyrząd.

— Prąd już dochodzi do aparatu. Włączam go przez naciśnięcie kciukiem prawej ręki na ten guzik... Rozpoczynam próbę. Proszę cię, zwróć uwagę, jaki przy tym usłyszysz hałas oraz ile czasu mi zajmie całe doświadczenie. Od tych dwóch okoliczności zależy powodzenie.

Rozległ się trzask, lecz taki cichy i niewyraźny, że Wehlen-Bojemski nie usłyszałby prawdopodobnie, gdyby go Draszewski nie uprzedził. Potem nastąpił cichy szmer, trochę przypominający gdzieś bardzo daleko lecący samolot.

Draszewski ujął w dwa palce prawej ręki niewielki trzon, wystający ze skrzynki i zakreślił powoli koło na powierzchni leżącej na biurku płyty żelaznej.

— Teraz dokładnie po tej samej linii pracują noże, które są pod spodem kasetki.

Nowy, również ledwo dosłyszalny trzask.

— Skończyłem. Sądzę, że to nie trwało dłużej jak trzydzieści sekund.

Podniósł rękę z przyrządem. W płycie żelaznej ukazał się otwór. Wycięty kawałek zniknął.

— Elektromagnes go trzyma — objaśnił inżynier. — Wyłączam go i wyjmuję z kasetki brakującą część tej płyty. — Po chwili położył na biurku okrągły kawałek metalu o średnicy mniej więcej dziesięciu centymetrów. — Magnes jest mi potrzebny, aby wycięty metal nie wpadł do środka kasy i nie narobił hałasu.

Wehlen-Bojemski wydał mimowoli okrzyk zdziwienia.

— Nie przeczę, że stronę praktyczną zagadnienia rozwiązałeś znakomicie. Tak znakomicie, że śmiało się możesz zrzec osobistego użycia przyrządu. Ta nadzwyczajna skrzyneczka wzbogaci się wkrótce. Po co masz się narażać na ewentualne zatargi z prawem, jeśli możesz sprzedać ten wynalazek? Na pewno dobrze ci zapłacą.

— Mylisz się. Ten sposób cięcia stali wcale nie jest moim wynalazkiem. Zużytkowałem to, co było dość dawno znane. Moja zasługa sprowadza się wyłącznie do zbudowania kilku małych a zasadniczo różnych aparatów, do zmontowania ich w całość, zajmującą jak najmniej miejsca i do usunięcia hałasu. To są jedyne zalety, będące moim osobistym pomysłem: względnie cicha praca aparatu i jego poręczność. W praktyce nie mają one szczególnego znaczenia, bo hale maszynowe nie są salonami i nie zatrudniają neurasteników. Olbrzymie hałaśliwe maszyny tam mają swoją rację bytu... Poza tym koszta budowy mojego przyrządu są bardzo znaczne, a jego zdolność do pracy jeszcze więcej ograniczona w czasie. Drobne części stalowe, znajdujące się w środku skrzynki, osiągają niemal granicę wytrzymałości i bardzo prędko się zużywają. Według moich obliczeń maksymalna długość cięcia, którą mogę wykonać bez zamiany części składowych aparatu, wynosi zaledwie dwa metry... Z tego poświęciłem dziś trzydzieści centymetrów, aby ciebie przekonać: mój przyrząd opłaca się tylko w jednym wypadku — jeśli metalem do cięcia jest ściana kasy pancernej. W tym kierunku nie ma najmniejszych wątpliwości.

— Rób, co chcesz — odezwał się Wehlen-Bojemski. — Ja ci nie przeszkadzam... ale na moją pomoc nie licz.

Draszewski wzruszył ramionami.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

TAPCZANY otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła kozetki, materace, oraz przeróbki. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca: zakład tapicerski F. Flek, Sosnowiec, Orla 15 tel. 61269.

ZAKŁAD modniarski z urządzeniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość „Kurier Zachodni". 5247

LINOLEUM ceraty, chodnik, wycieraczki, szonotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca: **Lucjan Stybliński** SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 4208

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia gorsetów — „Nina", 3 Maja 14. Poleca biustonosze, pasy uszczuplające, lecznicze na ciążę, oraz wszelkie roboty w zakres wchodzące. Ceny niskie. Robota solidna. 5194

TAŃSZE od druku jest powielanie. Okólniki, zaproszenia, cenniki, dyplomy, katalogi ilustrowane, rysunki reklamowe, techniczne, plany i wszelkie inne prace z zakresu grafiki reklamowej. Najnowocześniejsze aparaty, fachowa obsługa. Ul. Małachowskiego 5a. 4998

KONTUAR, półki i wystawowe okno z drzwiami szerokości 2 m. 50 cm w dobrym stanie kupię. Sosnowiec, Sienkiewicza 8, m. 12. 6000

MEBLE gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski **J. Tomczyk,** Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY hygieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1940 roku.

SPRZEDAM okazyjnie: 1) gabinet palisandrowy wykładany jaworem afrykańskim, 2) jadalnię z orzecha kaukaskiego, 3) komplet mebli stalowych chromowanych, nadający się do saloniku lub poczekalni, 4) przedpokój. Wszystkie powyższe meble ultranowoczesne w stanie zupełnie nowym — przed kilku miesiącami zakupione. Poza tym sprzedam obrazy olejne Wyczółkowskiego, Mehoffera, Kossaka Wojciecha, T. Axentowicza, Stefana Filipkiewicza, Chlebusa i innych. Bliższa wiadomość w Administracji Kur. Zach. 5289

FOTOGRAFIE Jubileuszowe od 3.50 — 6 sztuk. Grupy rodzinne od 6 zł 6 sztuk. Dodatki do droższych zdjęć **premie** Korzystajcie z okazji, **krótki czas.** Fotogr. Art. S. Mieszkowskiej. Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

ZAKŁAD wyrobów betonowo-mozajkowych, wykonuje: schody, posadzki, pomniki, grobowce, drewny, słupki i t. d. Wykonanie fachowe, dogodne warunki. J. Śpiewak, Sosnowiec, Szczedka 1. 5290

FARBY lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070.

CHŁODNICE Buldoga, nowy Chevrolet, błotniki, nowe i używane, wszelkich systemów. — Sosnowiec, Sienkiewicza 1-a 5993

MAJĄTECZEK 20 morgowy pod Myszkowem do sprzedania Budynki nowe, duży sad, szosa. Zamiana na dom, plac możliwa. — Informacje w Administracji. 5996

KAWIARNIĘ w Sosnowcu w bardzo dobry punkt nadający się na restaurację, okazyjnie tanio sprzedam. Wiadomość Administracja. 6001

SPRZEDAM dwa domy z placem na dwie ulice w Śródmieściu Olkusza. Może być rozdzielone na dwie posesje. Zgłoszenia Administracja „K. Z." w Sosnowcu. 6010

S[illegible] tanio pianino lub fortepian oraz radio. Wiadomość w Administracji. 5274

KARETĘ sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, tel. 621-21 5276

POWÓZ sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, — telefon 621-21. 5275

SPRZEDAM sklep spożywczy wraz z towarem, urządzeniem w Łazach przy stacji, ul. Kościuszki 2. cena przystępna, Marszałek. 6014

Z POWODU choroby jest do sprzedania plac o przestrzeni 40 prętów wraz z oficyną, — kilkanaście drzew owocowych, — front placu wolny do budowy o dwu ścianach 4 piętrowych. — Prócz tego jest także do sprzedania dom frontowy z oficyną. Wiadomość w Administracji K. Z. 6013

ENCYKLOPEDIĘ Trzaski w 5 tomach nową — okazyjnie tanio sprzeda Księgarnia — „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 6012

SPRZEDAM dom dwu piętrowy nowy, wolny od podatków. Cena 40.000 zł. Wiadomość w sklepie Jankowskiego, Piłsudskiego 16. 6005

PIANINO okazyjnie sprzedam zaraz. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 6028

KOZETKI materace, otomany, tapczany nowoczesne— poleca Zakład tapicerski H. Baran, Sosnowiec, Mościckiego 8. 6020

MOTOCYKL „Norton" przyczepką stan dobry, sprzedam. Dąbrowa telefon 68.281 6026

LOKALE

4 POKOJE z wygodami do wynajęcia. Reymonta 3, tel. 612-95. 5208

DO WYNAJĘCIA piękny pokój umeblowany. Śródmieście. Wygody. Wiadomość: Telef. 61042. 5999

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec, Rybna 9. 5995

4 POKOJOWY lokal w willi na parterze wynajmę. Legionów 12. 5997

DWA POKOJE kuchnią, wygodami potrzebne. Zgłoszenia — Sosnowiec, Warszawska 8 „Metalurgia" 5267

POKÓJ słoneczny z balkonem i używalnością łazienki zaraz do wynajęcia. Orla 26 m. 12. 2994

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią. Będzin, Sielecka 53, Ścibich 5288

WOLNE mieszkania w Spółdzielni Mieszkaniowej „Legionowo" w Dąbrowie Górniczej po 2 pokoje z kuchnią, z wygodami po zł 19.50, 21.75 i 23.25 miesięcznie wraz z opłatą za wodę do wynajęcia.

SKLEP z pokojem do wynajęcia Piłsudskiego 104. Wiadomość: Warszawska 1, Marzec. 6021

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Racławicka 10, w sklepie. 6003

RÓŻNE mieszkania, sklepy wynajmujemy. — Służące poleca uczciwe Biuro „O R Z" Kilińskiego 1 6004

GARAŻ centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. — Małachowskiego 4 — wiadomość u gospodarza. 6024

Nauka i Wychowanie

KORESPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po odbyciu kursów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Sławkowska 17-B 4285

STUDENT Uniwersytetu rutynowany pedagog, mówi francuskim i niemieckim, udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Oferty do K. Z. sub. „Student" 5992

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia", Sosnowiec, Hr[illegible] „Rozwoju" 5994

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zaraz wykwalifikowana ekspedientka do sklepu bławatnego. — Wiadomość w Administracji. 6022

NIEMIECKA KONWERSACJA Poszukuję dobrze znającego język niemiecki na 3—4 godz. tygodniowo. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „Kuriera Zachodniego" pod „Niemiecki". 5266

TECHNIK mechanik energiczny, samodzielny z wykształceniem zawodowym i praktyką kilkuletnią przy ruchu kotłów parowych wysokoprężnych, turbin, maszyn parowych, kompresorów gazowych, po wietrznych oraz urządzeń elektrycznych — mogący samodzielnie kierować warsztatami naprawczymi i robotami montażowymi, obeznany do gadnieniami gospodarki cieplnej poszukiwany do dużej fabryki chemicznej. — Odpisy świadectw wraz z życiorysem należy składać do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Wytwórnia Chemiczna". 5213

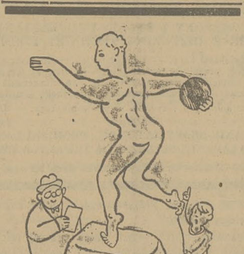
KOREPETYTORKA do francuskiego, matematyki i łaciny potrzebna. Kurs 4 kl. g. Zgłoszenia do Administracji pod „Korepetytorka". 6009

POTRZEBNY zdolny ślusarz-śniciarz precyzyjny, obeznany z tokarnią. Warsztat Mechaniczny. Będzin, Sielecka 51, Mrowiec. 6006

PANIENKA inteligentna poszukuje miejsca do dziecka. — Zgłoszenia do „Kuriera Zachodniego" pod „Zaraz". 5246

PANIENKA uczciwa, pracowita, poszukuje miejsca do prowadzenia większego domu do 1 lub 2 osób. — Zgłoszenia do Adm. pod „[illegible] czystość" 5287

PANNA ze szkołą handlową szuka praktyki biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kuriera Zachodni" pod (665).



— Spójrz-no, ojcze, starzy rzymianie też już mieli płyty gramofonowe!

Różne

STEFAN DUSZA lat 14 wyszedł z domu 2 września i do dnia dzisiejszego nie powrócił. Ktoby wiedział o nim, proszę zawiadomić rodziców. Podzamcze, gmina Ogrodzieniec Olkuski. 6015

MŁODY obcy nawiąże korespondencję z inteligentnymi osobami, cel towarzyski. Zgłoszenia Kurier Zachodni pod „Tristan" 6008

DOSKONALE prosperująca znana firma przyjmie udziałowca dysponującego sumą 60.000 złotych. Zgłoszenia do Admin. Kuriera Zachodniego sub „Gwarantowane dochody". 6008

RESTAURACJA wydaje śniadania, obiady, kolacje ul. Czysta 3. M. Dudek. 5998

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

B. Felczer Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Radziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

LECZNICA PRZYCHODNIA „Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 31.

ZA DŁUGI żony Bronisławy z Milejskich nie odpowiadam i płacić nie będę. Jan Cisowski, Błonowice.

DUMNY

— No i cóż, mój chłopcze? Słyszałem, że dziś w szkole znowu dostałeś w skórę?

— Nie wiem, proszę pana. Nie zajmuję się tym, co się dzieje poza moimi plecami.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 63. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61063. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów nadesłanych nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł., w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm. W niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdym kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.382, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. [illegible] WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, garnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29 ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy, ZĄBKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworski. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU [illegible]